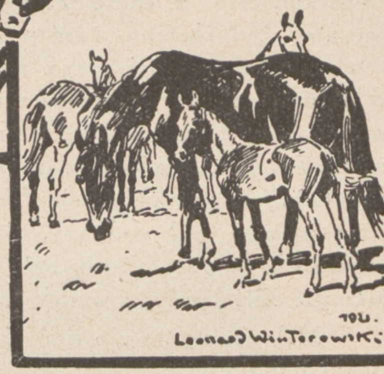
Warszawa, 15 kwietnia 1927 r. Nr. 13 i 14.

# JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA
w Warszawie kwartalnie 10 zł.
**Cena numeru 2 zł.**
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.

**Sezon wyścigów konnych w Warszawie rozpoczyna się 1-go maja.**



„GRUPA OFICERÓW POLSKICH, KTÓRA WYJECHAŁA NA KONKURSY HIPPICZNE DO NICEI":
rtm. Antoniewicz, rtm. Suski, rtm. Królikiewicz, ppułk. Rómmel, kierownik grupy, mjr. Toczek, por. Szosland, por. Starnawski i por. Lewicki.

# Kruszyna-Widzów.

Do przedwojennych głośnych i zasłużonych stad koni pełnej krwi należy stado książąt Lubomirskich w Kruszynie. Stado to rozwijało się rzeczywiście na wzór przedsiewzięć amerykańskich, z energicznym rozmachem. Jednak sam zaczątek był skromny i zrazu nie można było wnioskować o tak silnem następnie jego rozroście. Impuls do hodowli w Kruszynie dały pierwsze u nas wyścigi prowincjonalne założone w Pławnie w 1879 r. przez Marjana Gruszeckiego, miłośnika konnego sportu i wyścigów. Następnego roku doszło już do zawiązania się „Towarzystwa Pławieńskiego" i na prezesa był wybrany, znany w szerokich kołach ziemiańskich August Ostrowski z Radoszewnicy. Wyścigi jako już oficjalne były wznowione.

Malowniczy tor pławieński, wyścigi czysto swojskie, odpowiednie do ówczesnych stosunków, zachęcały—nabierały coraz szerszego rozgłosu, a zarazem „przyciągały". Między innymi zachęciły i książąt Lubomirskich z Kruszyny do przyjęcia w nich czynnego udziału. Ale ten skromny pierwszy występ na torze prowincjonalnym był tylko, jeżeli się tak wyrażę pierwszą „iskrą", która w lat kilka później rozgorzała i wybuchnęła nawet silnym płomieniem.

W 1895 r. barwy książąt Lubomirskich ukazują się po raz pierwszy na torze Mokotowskim, a są noszone tylko przez Dark Lantern i Barfleur II. Suma wygranych nagród doszła do 863 rb. i 70 kop., konie były meldowane przez S. A. księcia Lubomirskiego. W jesieni jednak zawiązuje się spółka pomiędzy trzema braćmi, — Stefanem, Władysławem i Stanisławem. Stajnia kruszyńska pod silnym impulsem jest rozszerzona i obejmuje już nietylko konie pół krwi (dopuszczane jedynie na tor pławieński) — ale przeważnie pełnej krwi. Rękawica była rzucona — książęta Lubomirscy stanęli do poważnego, trudnego współzawodnictwa. Zrazu dopisało powodzenie, stajnia kruszyńska zamyka kampanję 1896 r. wygraną 44.570 rb. oraz 4 000 koron. Na zaznaczoną sumę złożyły się zagraniczna Wejter, Scotch-boy, (ze stada w Krasnem), Błyskawica, Iman, Azyade, Ortrude i Barfleur. W stawce wyszczególnionych koni przedewszystkiem wyróżniły się: Wejter i Scotch-Boy. Na zagraniczną klacz, biorąc w rachubę jej nagrody wzięte w Warszawie i Cesarstwie, przypada 20.850 rb.

W roku 1897 stajnia kruszyńska już zawiera 38 koni (wraz z młodzieżą), na trenera zgodzony jest Guillam, — który przez szereg lat przygotowywał konie A. hr. Nieroda, następnie p. Kristi — a ogólne managerstwo stajni obejmuje pan Kazimierz Stolpe.

Nie będziemy jednak w tej chwili wyszczególniać kolejno wygranych sum przez stajnię kruszyńską, ale zwrócimy się do hodowli, do stada, jako właściwego podkładu, podstawy, każdej poważnej wyścigowej stajni. A zdobyte nagrody końmi własnego stada stonowią jakby przędzę jej najzasłużeńszego, największego rozgłosu. Ale żeby utrzymywać stado trzeba mu dać odpowiedni fundament, podkład.

Pomieszczenie większego stada w samej Kruszynie (dawna gubernja Piotrkowska, obecnie województwo Łódzkie), przy jego rozroście było niemożliwe. Sama Kruszyna, rezydencja dawna magnacka z pałacem wzniesionym jeszcze w XVIII stuleciu—przez Deenhofów, z obszernemi dworskiemi i folwarcznemi zabudowaniami, nie była odpowiednia na stadny zakład.

Należało szukać miejsca więcej odosobnionego, wyłącznego i ostatecznie kupiony był w tym celu niezbyt odległy od Kruszyny folwark Widzów od p. Winszego. Na nim jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej powstały dwie stajnie — jedna przerobiona z dawnego murowanego gospodarskiego budynku, a druga zupełnie nowa wzniesiona podług wymagań tegoczesnych zasad hygieny, zatem zawierała: dużo światła i powietrza odświeżanego za pomocą górnych wentylatorów, boksy były nakreślone bardzo obszerne, wygodne, z przegrodami z drzewa wysokości po nad 6 stóp, a z przodu, w środku, okratowane, żeby konie mogły się w pewnej mierze widzieć i czuć. Podłoga w boksach ułożona z kostek z drzewa spojonych smołowcem. Z boksów do długiego korytarza były zrobione ścieki. Woda za pomocą rur dochodziła do stajni. W tej dużej, nowej stajni mogło pomieścić się ze 30 koni.

O kilkaset kroków zaledwie od folwarku założone były paddocki, okolone i odpowiednio przegrodzone wysokiemi łatami z drzewa Samo położenie Widzowa — ujemna strona — było w pewnej mierze wilgotne, należało zatem grunt obsuszać za pomocą drenów, a trawy zasilać nawozami sztucznymi. Ważne stanowisko „stud grooma" (dozorcy stada) zajął p. Horwath.

W Widzowie stanęły dwa reproduktory: Carlton, nabyty w Anglji w 1896 r. za 6000 f. s. od p. Antoniego Mokronowskiego, właściciela „farmy" hodowlanej w Corby i The Bantherer wychowany w Kruszynie.

Carlton urodził się w 1883 r. ze związku Pell Mella i Bonny Spec, maści był gniadej, dobrej miary, prawidłowej budowy, silnej kości. Co do typu, na pierwszy rzut oka, więcej przypominał wierzchowego szlachetnego konia, aniżeli czysto „racer'a". Biorąc na uwagę związki krwi, to Carlton przedstawiał przez Pell Mella linję Melbourne'a i Voltigeur'a, a ze strony matki krew Vedetta (Blacklok) i Newminster'a. Performance Carltona było następujące: w wieku dwuch lat staje w szrankach pięć razy i wygrywa tylko jedną pierwszą nagrodę w Manchester wysokości 500 f. s, w 1886 r. ukazuje się na torze dwa razy i staje na trzeciem miejscu w „The Cambridgeshire handicap". W 1887 r. jako czteroletni, współzawodniczy „dwanaście razy", i siedem razy zajmuje pierwsze miejsce — w tej liczbie dwa razy obiegł sam szranki — dwa razy był drugim, raz trzecim, a dwukrotnie bez miejsca.

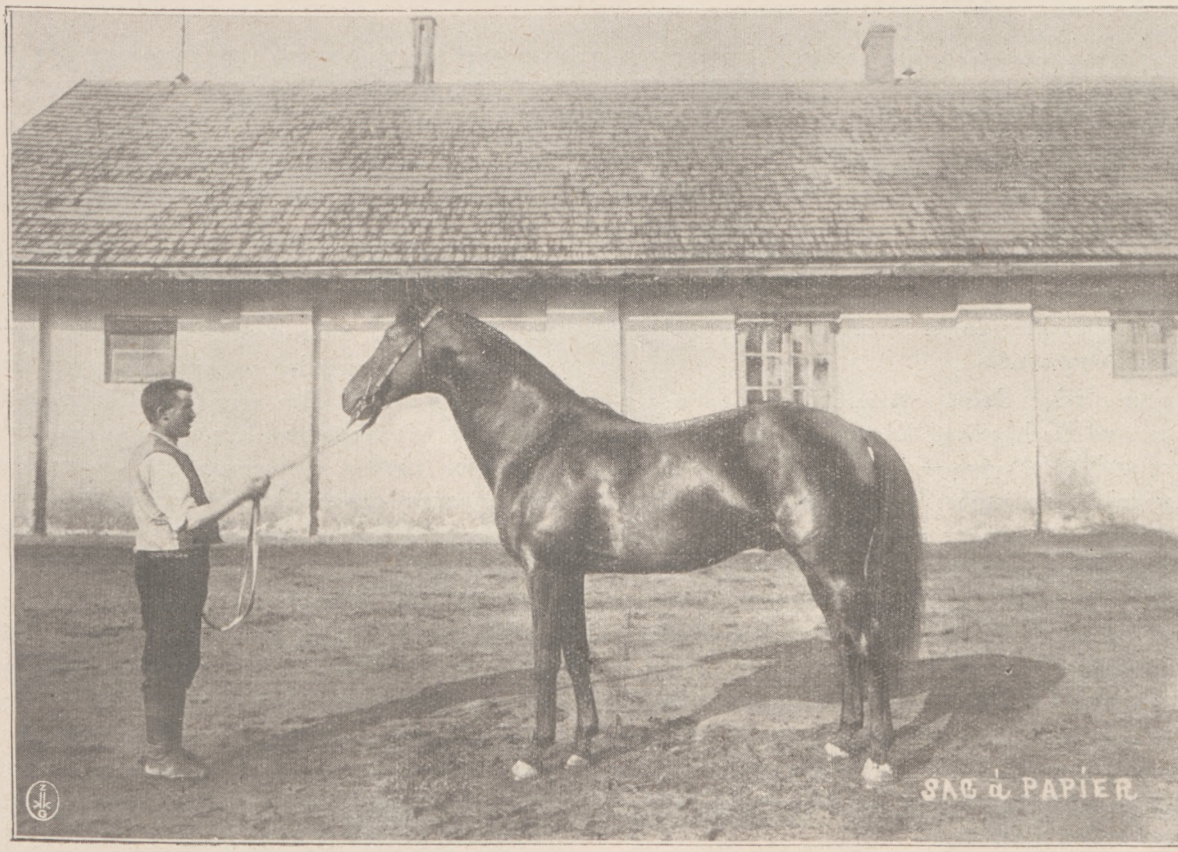
Najważniejsza nagroda wzięta w wieku 4 l. była „Manchester cup" 2000 f. s. Biorąc przeciętnie występy Carltona mogą być zaliczone tylko do średnich, jednak w reprodukcji przelewał klaczom niejednokrotnie wytrzymałość,

tak pożądaną zawsze na torze i w następnych pokoleniach.

Kasztanowaty The Bantherer po Faugh-a-Ballagh i Barfleur urodził się w Kruszynie w 1888 r. Był to źrebiec dobrej średniej miary, kościsty o mocnym grzbiecie.

The Bantherer współzawodniczył z pewnem powodzeniem w Pławnie i Warszawie. W treningu wykazywał lepszą klasę, aniżeli na torze, z powodu iż stawał do wyścigów już w pewnym stopniu z nadwyrężonem ścięgnem — ową piętą Achillesa wyścigowych koni. Jak całe niemal potomstwo Faugh-a-Ballagh'a (po Lord Gough), (nabytego do Janowa) nadawał się w hodowli do klaczy pół krwi.

Klacze stadne w Kruszynie a następnie Widzowie szczególniej w pierwszym okresie po założeniu stada z małymi wyjątkami były wszystkie zagraniczne. Klacze stadne były następujące: 1) Allegra c.-gniada, urodzona w Anglji 1883 r. po znanym Galopin i Feronia (Thormanby i Woodbine). Allegra wygrała na angielskich torach 2800 f. s. — była przytem rodzoną siostrą Atalanty, matki Ayrshir'a, zwycięzcy derby w Epsom 1881 r. Allegra była nabyta na grudniowej licytacji w Newmarket w 1896 r. — pokryta ogierem Ravensbury. 2) Barfleur, maści dereszowatej, urodzona w Anglji 1881 r po Strathconan i Legacy. Na naszych torach dała się poznać w steeple chasach i nadzwyczaj lekko brała przeszkody. W stadzie dała powyżej wymienionego The Bantherer'a, a w 1890 r. źrebiczkę po Rourou, (padła) w 1892 r., klacz po Craig Millar nazwaną Barfleur II — występowała na torach z niewielkiem powodzeniem. 3) Dark Lantern, s.-gniada, urodzona w 1890 r. po Sorgho i Duchess (po Duke of Edinburgh i L'Amour). Klacz ta współzawodniczyła z powodzeniem w wyścigach „gentlemeńskich" w Warszawie i Pławnie. 4) Darnaway siwo-gniada urodzona w Anglji 1879 r. po Scotish-chief i Spinaway (po Macaroni i Queen Bertha). W Anglji wygrała jeden wyścig z nagrodą 350 f. s. — następnie była pokryta ogierem Gold. 5) First-Flight gniada urodzona w Anglji 1889 r. po Melton i Selection (Hampton i Preference). Wygrała na angielskich torach 9390 f. s. Jako klacz stadna u książąt Lubomirskich — a była nabyta na licytacji w Newmarket 1895 r.—dała Sac-à-Papier po Salisbury, który jak wiadomo wsławił się jako ogier w stadzie kruszyńskiem, dając między innemi źrebiętami, wiedeńskiego derbistę Intryganta i Lirę. 6) Fleur de Luce gniada, urodzona w Anglji 1892 r. po Springfield i Fleur de Marie (Hermit i Princess Mary). Nie biegała, została nabyta w Newmarket 1895 r. W 1896 r. urodziła źrebicę gniadą po Windgallu nazwaną Tarczą, ogółem dała (oprócz Tarczy) 10 źrebiąt, ostatnie 1912 r. — nazwy Orest. 7) Galliardé, kasztanowata urodzona w Anglji 1891 r. po Galliard i Miss Pool (Parmesan i Lady Hightorn). Galliarde biegała bez powodzenia. Nabyta na licytacji w Newmarket 1896 r. odchowana ogierem Kilwarlin. 8) Herminia gniada, urodzona w Anglji 1888 r. po Hampton i Photinia (Uncas i Flair Alice). Wygrała w Anglji 1900 f. s. Nabyta na licytacji w Newmarket 1895 r. źrebna z Kendalem (po Bend d'Or). W stadzie książąt Lubomirskich 1896 r. urodziła ładnego i kościstego kasztanowatego źrebca nazwanego Szreniawitą. W 1897 r. dała źrebicę kasztanowatą po Morion (Barcaldine) i była odchowana z ogierem Orvietto (Bend d'Or). 9) High Tea gniada urodzona w Anglji 1893 r. po Entreprise (Sterling) i Tartine. Kupiona 1896 r. w Newmarket. 10) Kruszyna c.-gniada, urodzona w Kruszynie 1889 r. po Sorgho *) (Guy Dayrell i Rosemary) i Klarysa (pół krwi), Kruszyna przyjmowała udział tylko




SAC-à-PAPIER (Salisbury i First Flight) hodowli ks. ks. Lubomirskich.

*) Sorgho kupiony we Francji przez p. Jana Reszkiego.

w wyścigach w Pławnie; biegała z powodzeniem. W stadzie dała w 1894 r. Azyade po The Bantherer, w 1895 r. Bushmana po tymże ogierze, w 1896 r. Chaminade po Kirkorze. 11) L u c y L o c k e t t gniada, urodzona w Anglji 1890 r. po Macheath (Macaroni i Heather Bell) i Sonsi Las (Mortimer i Highland Lassie). Lucy Lockett na torach angielskich wygrała 3650 f. s. Nabyta na licytacji w Newmarket 1896 r. wraz ze źrebicą po Pensance, — pozostawiona w Anglji urodziła w 1897 r. gniadą źrebiczkę po Nunthorp, poczem była znów odchowana w Anglji z Morionem (po Barcaldine). 12) M a r y L a n g d e n gniada, urodzona w Anglji 1890 r. w „stud-farmie" Corby p. Antoniego Mokronowskiego po Carlton i Countess Langden (Kingeraft i Josyan) — nie przyjmowała udziału w wyścigach — po niej Elly Langden matka znakomitej Liry (Sac-à Papier i Elly Langden, po Ruler i Mary Langden).

(D. c. n.) *S. Wotowski.*

# Zagadnienie chowu pół krwi a pogrubianie pogłowia końskiego.

W ostatnich latach, kiedy postęp w usprawnianiu wszelkiego motoru idzie wielkimi krokami naprzód — ulepszenie, względnie sprecyzowanie motoru końskiego nabiera także specjalnej wagi. Zadania konia z jednej strony podlegają pewnemu ograniczeniu — z drugiej znów strony, w tych dziedzinach życia, w których jest niezastąpiony, stawiamy mu coraz większe wymagania

Obserwujemy więc dzisiaj wyparcie, względnie wypieranie, konia z wielkich miast, lokomocji długodystansowej oraz zaprzęgu luksusowego — jako objaw ograniczenia zadań konia, widzimy natomiast wytężenie uwagi sztabów generalnych wszystkich państw na rolę konia w armji oraz w związku z intensyfikacją uprawy gleby i wzrastającą kulturą dróg, a co zatem idzie powiększeniem wozów — pęd ogólny do wytworzenia możliwie najsprawniejszej i najekonomiczniejszej maszyny końskiej.

Pomimo epokowych wynalazków i odmiennej taktyki wojennej rola kawalerji, szczególnie na wschodzie Europy nie uległa większej zmianie, bardzo zaś aktualny jest rozrost artylerji; w służbie tych broni koń jest zwierzęciem niezastąpionem przez żadną maszynę.

W rolnictwie intensywnem próby całkowitego wyrugowania konia przez motor stosowane były na większą skalę w ostatnich latach w Ameryce i Niemczech; nietylko nie dały one pozytywnych wyników — ale nawet koń okazał się motorem najsprawniejszym i najtańszym — podstawowym, przy którym dopiero maszyna stanowi uzupełniającą siłę pomocniczą Sfera zatem ograniczeń w użytkowaniu konia jest raczej charakteru drugorzędnego, gdy natomiast zasadniczy jego zakres pracy t. j. w armji (obrona granic) oraz w rolnictwie (uprawa warsztatu rolnego) ulega pogłębieniu i sprecyzowaniu.

Współczesne zagadnienie, zarówno konia wojskowego, jak i w znacznie jeszcze większej mierze, kulturalnego konia rolniczego sprowadza się do kwestji osiągnięcia wzrostu i pewnego poziomu sprawności oraz właściwego pogrubienia pogłowia końskiego. Stąd zrozumiałym jest ten pęd ogólny jaki daje się odczuwać w Ameryce i Europie zachodniej do pogrubiania, do nadania koniowi większego wzrostu i większej masy.

Tendencja do pogrubiania, idąca z duchem czasu, zaczyna się objawiać również i w Polsce *) — trzeba więc problemat ten przemyśleć i odpowiednio się doń ustosunkować.

Są znane dwa sposoby pogrubiania pogłowia końskiego: jeden — za pomocą konia pociągowego ciężkiego (zimnokrwistego), drugi przy zastosowaniu konia pół krwi cięższego typu, względnie karosjerów typu hanowera, anglonormanda i t p., które nauka uznaje za ustalone rasy mieszane krwi zachodniej ciężkiej i szlachetnej, przyczem ta pierwsza została zmajoryzowana przez krew szlachetną, a ma jeszcze obecnie swój wyraz przeważnie w dwóch cechach: dodatniej — masie i wzroście, ujemnej—braku suchości.

Sposób pierwszy, stosowany à la longue przekreśla całkowicie konia pół krwi jako takiego, idzie, z punktu widzenia hodowlanego, po linji najmniejszego oporu i może mieć pewne usprawiedliwienie tylko w okręgach o najwyższej kulturze zarówno komunikacyjnej, jak i rolniczej, przy specjalnej umiejętności i zamiłowaniu ludności do chowu konia ciężkiego. W stosunkach więc naszych tylko na niewielkich połaciach kraju mógłby być stosowany, zwłaszcza wobec tego, że w warunkach klimatycznych i tellurycznych Polski masa osiągana u pochodnych lżejszych i średnich stępaków nie przewyższa zbytnio masy pewnych typów pół krwi cięższej. Sposób drugi natomiast przedstawia dla hippologa polskiego zagadnienie niezmiernie interesujące; — jakie metody należy zastosować, aby zmeljorować pogłowie zadrobniałe, względnie zdegenerowane—nie zatracając jego charakteru konia suchego, odpornego i szlachetnego.

W tej dziedzinie mamy już pewne precedensy w hodowli krajowej i bardzo bogate przykłady państw, gdzie hodowla koni stała lub stoi wysoko. Trzeba więc je tylko usystematyzować i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Pod tym względem najbardziej będą nas interesować takie kraje jak Francja, Niemcy i Węgry. Kraje te obok lekkiego konia kawaleryjskiego pół krwi — produkują i mają ustalonego konia, bądź mieszanego, bądź pół krwi

*) Sprawa ta była już dwukrotnie poruszana na oficjalnych konferencjach: Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, gdzie prof R. Prawocheński wygłosił na powyższy temat wszechstronnie oświetlony odczyt.

cięższego typu, którego doborowe okazy służą celom części kawalerji i artylerji lżejszej, przeciętna zaś jest doskonałym koniem rolniczym.

We Francji takim koniem o ustalonym typie jest anglo-normand, w Niemczech koń wschodnio-pruski, hanowerski i poniekąd holsztyński*), na Węgrzech noniusy, czyli aklimatyzowane anglo-normandy, Furiosy (pół krew angielska cięższego typu), Gidrany (pogrubione anglo-araby), oraz lippizanery.

W Polsce wreszcie jedyną dzielnicą, posiadającą konia typu pół krwi cięższej jest województwo Poznańskie, produkujące t. zw. konia poznańskiego, którego można uznać za typ skonsolidowany i prawie ustalony.

Trudnością aklimatyzacji tłomaczy się fakt, że anglo-normandy, tak doskonałe w swej ojczyźnie, w Polsce zawiodły zupełnie, prawdopodobnie też sfera ewentualnego wprowadzenia do Polski noniusów musiałaby być ograniczona do wązkiego pasa południa o łagodniejszym klimacie i wyjątkowo zasobnej glebie.

Oldenburgi, fryzy i hanowery nizinne zupełnie nas nie zadawalniają pod względem suchości, odporności i wytrzymałości w pracy—zapewne z powodu niedostatecznej ilości krwi szlachetnej w ich rodowodach.

Natomiast konie typu pół krwi cięższej jak Furiosy, Gidrany, Lippizanery, konie wschodnio-pruskie, poznańskie



BRZASK (Melton i St. Osythe), og. kaszt. hod. ks. ks. Lubomirskich.

Wszystkie wymienione rasy koni są rasami cięższej pół krwi bądź mieszanymi, w tworzeniu których znaczną rolę odegrał koń szlachetny, początkowo orjentalny, potem angielski **), materjałem zaś wyjściowym był koń nizinny normandzki, hanowerski bądź fryzyjski, lub też koń miejscowy, mniejwięcej pokrewny konikowi polskiemu, jak to miało miejsce z koniem wschodnio-pruskim, węgierskim cięższej pół krwi i poznańskim, w trakcie powiększania którego koniem szlachetnym wpleciono niezmiernie umiejętnie konia zachodniego, typu karosjera t. zn. hanowera, fryza, normanda.

Rasy mieszane, które u nas laicy en bloc zaliczają do zimnokrwistych, obok licznych swoich zalet, posiadają dwie wady t j. trudność aklimatyzacji i brak suchości z czem logicznie się wiąże pewna miękkość w użytku, o ile follblut w ich rodowodzie nie odgrywa należnej roli.

*) Oldenburgów i wschodnich fryzów nie wymieniamy, gdyż są to rasy mieszane najcięższego typu i przytem zamknięte t. zn. pozbawione dopływu krwi czystej: która zresztą w ich powstaniu brała niewielki udział.

**) Z wyjątkiem lippizanerów, gdzie koń angielski nie był stosowany.

są wypróbowane w swem dodatniem działaniu na terytorjum Polski środkowej bądź Małopolski, zaś hanowery pół krwi, o znacznej domieszce krwi angielskiej i orjentalnej, zaznaczyły się bardzo dodatnio w hodowli konia wielkopolskiego.

Wyboru więc typów końskich, jakie Polska zdecyduje się używać do pogrubiania swego pogłowia trzeba dokonać bardzo krytycznie, właściwie jednak wybór ten sam się narzuca w postaci ras wymienionych wyżej, a stosowanych już na ziemiach polskich z powodzeniem; wybór ten nie jest wcale przypadkowym, a ma swoje głębokie usprawiedliwienie. Wszystkie te rasy bowiem są wyprodukowane w warunkach klimatycznych i tellurycznych zbliżonych do polskich. Stąd Furiosy, Gidrany, Lippizanery będą najlepiej się nadawać dla Polski południowej, posiadającej klimat i glebę zbliżone do ich kraju rodzimego, konie wschodnio-pruskie i poznańskie najbardziej będą odpowiadać Polsce zachodniej, środkowej i północno-zachodniej, która (północno zachodnia) bezpośrednio graniczy z ich ojczyzną — Prusami Wschodniemi.

We wszystkich tych rasach podstawowym koniem

wyjściowym jest koń miejscowy, suchy, koń zaś szlachetny bierze w ich rodowodzie dominujący udział — co stanowi dwie potężne styczne z polskim pospolitym koniem krajowym.

Hanowery szlachetne mają łączność z koniem poznańskim przez konia wschodnio-pruskiego, którego jest on pochodnym, prócz tego liczne związki krwi angielskiej i orjentalnej.

Posiadając wyodrębnione rasy pół krwi i mieszane, któremi w naszem pojęciu można operować w Polsce przy pogrubianiu konia — zastanówmy się nad najkorzystniejszą metodyką jaką trzebaby zastosować w tym względzie.

Przedewszystkiem musi tu być silnie podkreślona stopniowość, ewolucyjność całej akcji Zdaniem naszem nie może być mowy o masowem pogrubianiu pierwotnego konika, gdyż wstępnem zagadnieniem będzie tu podniesienie wzrostu. Tę fazę rozwoju hodowli nazwijmy ulepszeniem pogłowia krajowego. Gdy koń miejscowy stale i konsekwentnie zasilany krwią szlachetną, w sposób opisany niżej, osiągnie pewien stopień doskonałości rasowej, a warunki ekonomiczne tego wymagają — można przystąpić do pogrubiania, które nazwijmy pogrubianiem pierwszego rzędu, czyli pogrubianiem przy zastosowaniu konia pół krwi cięższego typu Dalszy stopień pogrubiania — drugiego rzędu—będzie fazą, w której użyjemy (oczywiście w warunkach odpowiednich i wskutek rzeczywistej potrzeby) karosjera jak np. w Wielkopolsce—hanowera. Na tym się kończy pogrubianie szlachetne. O ile jakiś okręg osiągnie szczyt kultury, a wyjątkowe warunki ekonomiczne będą przemawiać za przejściem na konia roboczego ciężkiego — może nastąpić pogrubienie trzeciego rzędu, czyli przez stępaka, które tak przemyślane, i przygotowane może wydać dobre wyniki w ustaleniu krajowego typu konia ciężkiego.

Oczywiście system tu podany jest ściśle schematyczny i poszczególne okręgi mogą zakończyć proces meljoracji pogłowia na każdej wskazanej fazie. Każda faza daje bowiem konia kulturalnego: szlachetnego lekkiego, szlachetnego cięższego, pogrubionego, ciężkiego roboczego.

Z punktu widzenia naukowego powyższa metoda stopniowego i kolejnego meljorowania i pogrubiania pogłowia wydaje się być usprawiedliwioną nie ma bowiem w hodowli większych rozczarowań niż przy łączeniu osobników stojących od siebie w znacznem, krańcowem oddaleniu, nietylko pod względem pochodzenia, ale również i rozwoju fizycznego czyli klasy.

Efekt więc stanowienia małej chłopskiej niedorozwiniętej klaczki czy to belgiem czy follblutem będzie z reguły chybiony, właśnie z tytułu wymienionych rozbieżności.

I tu właśnie zbliżamy się do zagadnienia zasadniczego: czy w procesie masowego ulepszania pogłowia właściwszem jest używanie ogierów czystej krwi, czy też ogierów szlachetnych pół krwi.

(Dok. nast.) *inż. Jan Grabowski.*

# Spostrzeżenia i uwagi.




Od sezonu wyścigów konnych rozpoczynającego się 1-go maja dzieli nas już tylko kilkanaście dni.

Wydaje się wobec tego wskazanem przejrzeć przed sezonem w ogólnych zarysach rezultaty gonitw i tryumfy głównych zwycięzców. Pobieżnie dlatego, że w naszem piśmie w roku zeszłym po każdej większej gonitwie były obszerne jej opisy, rodowody, oraz dane o najlepszych koniach.

O ogólnym s t a n i e i wielkim rozwoju wyścigów konnych w kraju czytelnicy mogli się przekonać, czytając redakcyjny artykuł „J. i H." (Nr. 1—2) p. t. „Trochę cyfr", z którego dokładnie widać, że rok ubiegły zaznaczył się wydatnym rozwojem i postępem wyścigów, jak również i hodowli koni: w przeciągu ośmiu lat ilość klaczy stadnych krwi angielskiej wzrosła o 153%, ilość rocznego przychówku o 229%, a obok jedynego w kraju w 1919 r. toru stołecznego w Warszawie, powstało stopniowo 16 torów prowincjonalnych; biegało w 1926 r. na wszystkich torach 635 koni, zdobywając w 936 gonitwach 1.658.916 zł.

Rzecz zrozumiała, że cele toru stołecznego różnią się od zadań torów prowincjonalnych, których obowiązkiem jest odciążenie Warszawy, rozwój wyścigów przeszkodowych, zbyt koni mniej zdatnych na tory stołeczne i danie możności zwycięztw słabszym. Na torze stołecznym biegają najlepsze w kraju konie i z nich powinny wyjść przyszłe chluby hodowli krajowej. Dlatego też uwaga wszystkich hodowców i sportsmenów zwrócona jest głównie na tor stołeczny.

W roku 1926 na torze warszawskim biegało 336 koni.

Z pomiędzy nich z koni 4 letnich i starszych najwięcej wyróżniły się, starzy i dobrzy znajomi: Forward, Atina, Ten, Boruta, Demon i Bajka. Starzy znajomi dlatego, że i w latach ubiegłych wybiły się na czoło, zdobywając nagrody w klasycznych wyścigach.

Derbista z 1925 r. 4 l. og. c.-gn. Forward (Fils du Vent i Gaff) pp. E. i J. Grzybowskich późno doszedł do formy, bo dopiero w samym końcu wiosennego sezonu Zdołał pomimo tego wygrać największą sumę pieniędzy z pomiędzy wszystkich biegających w roku zeszłym koni (55 650 zł.), zdobywając oprócz handicapu Kordjana i 2-ch mniejszych

nagród — nagr. „Sac à-Papier“ od Atiny, Boruty, Fakira i Tena, oraz „Wielką Warszawką“ od Bajki (—3 kg), Grzmota i in. W „Janowskiej“ przegrał o 1/2 dł. do Atiny, „Fanshawe“ o dł do 2 letniej Walkirji, stwierdzając nie po raz pierwszy oprócz znacznej wytrzymałości swoją wyjątkową szybkość.

Zwyciężczyni St. Leger i nie pobita w tym że 1924 r. 5 l. c.-gn. kl Atina (Albula i Bonny Betty) J. hr Czarneckiego na 7 startów zwyciężyła 4 razy, 2 razy była drugą i raz trzecią, wygrywając sumę 43 700 zł., która postawiła ją na drugiem za Forwardem miejscu, biorąc pod uwagę wygrane w 1926 r. wszystkich koni. Nieszczęśliwa klacz, która z wielką stratą dla hodowli uległa śmtertelnemu wypadkowi (nie na torze), wygrała w r. z., oprócz mniejszej gonitwy, nagr. „im. J. hr. Zamoyskiego“ o łeb od Demona, za którym był Ten, Forward, i Too Good, nagr. Jubileuszową pod wagą normalną, łatwo bijąc Grzmota (— 3 kg) i innych, między którymi był Tamerlan (—3 kg), Granat (—3 kg.), Boruta (0) i Brutus (+ 4 kg) i zakończyła doskonałą karjerą wyścigową wygrywając nagr. Janowską w walce o 1/2 dł. od Forwarda, za którym o 1 1/2 dł. był Ten i dalej 6 dobrych koni.

Tryumfator w „Wielkiej Warszawskiej im. Fr. Jurjewicza“ w 1925 r., 5 l og. c-gn. Ten (Blue Danube i Kalaena) p. B. Szwejcera wygrał najzaszczytniejszą dla starszych koni nagrodę im Prezydenta Rzeczypospolitej, bijąc łatwo o 3 dł. Borutę, za którym były Atina, Valera, Demon, Forward, Fakir (Dyletantka zakulała). Oprócz jeszcze trzech nagród dwutysięcznych Ten, zdobywając dosyć pewnie po ładnej walce z Borutą, który niósł o 2 kg mniej od niego, nagr. im. ks ks. Lubomirskich, dowiódł, że jest nietylko szybki, ale i wytrzymały.

Boruta 5 l. og. kaszt (Oszczep i Hekata) H. ks Lubomirskiego i p. M Radwana biegał b. uczciwie, lecz znacznie gorzej niż w r. 1925, kiedy w nadzwyczaj pięknym stylu wygrał nagr. „im. Prezydenta Rzeczypospolitej“. Wygrał, oprócz dwuch dwutysięcznych, nagrodę „im. A. Wotowskiego“ bijąc pewnie o 2 dł. Forwarda, Tena i Demona. W wyścigach o nagr. „im. Prezydenta Rzeczypospolitej“ i „im. ks. ks Lubomirskich“ był drugi.

Demon 4 l. og. kaszt. (Dealer i Rusałka) A. hr. Morstina na jedenaście startów zwyciężył 4 razy i 3 razy był drugi. Wygrał łatwo nagr. „im. Gen. K. Sosnkowskiego“ na dyst, 1600 mtr, Handicap Otwarty oraz nagrody 3000 i 2000. Najlepszy wyścig zrobił w gonitwie o nagr. „im. J. hr. Zamoyskiego“ przegrywając w walce o łeb do Atiny.

Zagraniczna Bajka, 4 l. kl. gn (Eider i Terese) J. hr. Czarneckiego biegała 12 razy, zwyciężając w 7 iu wyścigach i w czterech zajmując drugie miejsce. Najlepiej zarekomendowała się w Wielkiej Warszawskiej przegrywając w walce o szyję do Forwarda, który niósł wagę normalną t. j. o 3 kg. więcej od niej, a następnie w nagr. „im. L hr. Krasińskiego“, którą wygrała b. łatwo.

Z innych starszych koni największe sumy wygrały Dziryt i Nabab, specjaliści na krótkich dystansach, oraz Berceuse i Aral.

Przechodząc z kolei do koni trzyletnich widzimy, że żaden trzylatek nie górował bardzo nad konkurentami, żaden nie zdołał stwierdzić kilkakrotnie swojej przewagi, a chociaż w czteroletnim wieku powinna nastąpić korekta, to jednak, ze względu na przymusowe opuszczenie szranek przez derbistę, zupełnie dokładnej miary tej generacji mieć prawdopodobnie nie będziemy. Czy zmiana formy, czy przyczyny kulawizn, zatrzymań w robocie były z powodów wychowania, treningu, budowy, lub zwykłych wypadków—dociec trudno. Przypuszczać należy, że dużą rolę musiały odegrać błędy treningowe. Kilka najlepszych trzylatków już w St Leger nie ukazało się na starcie — inne biegały ze zmiennem powodzeniem i często ustępowały koniom starszym.

Trzy najlepsze dwulatki z 1925 r. zawiodły: Embach z powodu nadwyrężenia ścięgna ukazał się raz tylko na starcie, wygrywając jesienią mały wyścig; Voleuse i Umizg biegały źle w porównaniu do poprzedniej karjery.

Derby wygrał og. kaszt. Brutus (Morganatic i Bursa) wł. i hod. „St. Ktery-Szepietów“. Dochodził on stopniowo do najlepszej formy, w jakiej był w dzień Derby, a, przesunięcie tego dnia o tydzień z powodu krajowych wypadków, dla tego trudnego w przygotowaniu konia można liczyć za plus. Pierwszą mniejszego znaczenia gonitwę wygrał od słabych przeciwników z Jemiołą II na czele. Następnie pobił łatwo Lisette II i wyścig ten niektórzy uważali, niesłusznie jak się chyba wyraźnie okazało, za nie prawidłowy.

Potem spróbował sił swoich już w gonitwie klasycznej—„Rulera“, lecz nie będąc jeszcze w pełni kondycji przegrał ją bez walki do Elmy II. Doszedłszy tym wyścigiem do formy, wygrywa nagrodę dwutysięczną, bijąc w wielkim stylu konie średnie: Samuma i Lubę II. W Derby w połowie linji prostej galopuje łatwo już na czele stawki, lecz w ostatniej chwili musi się bronić od ataku finiszującego Dollara, za którym tuż był Eldorado, Granat i niedaleko Cyganka IV.

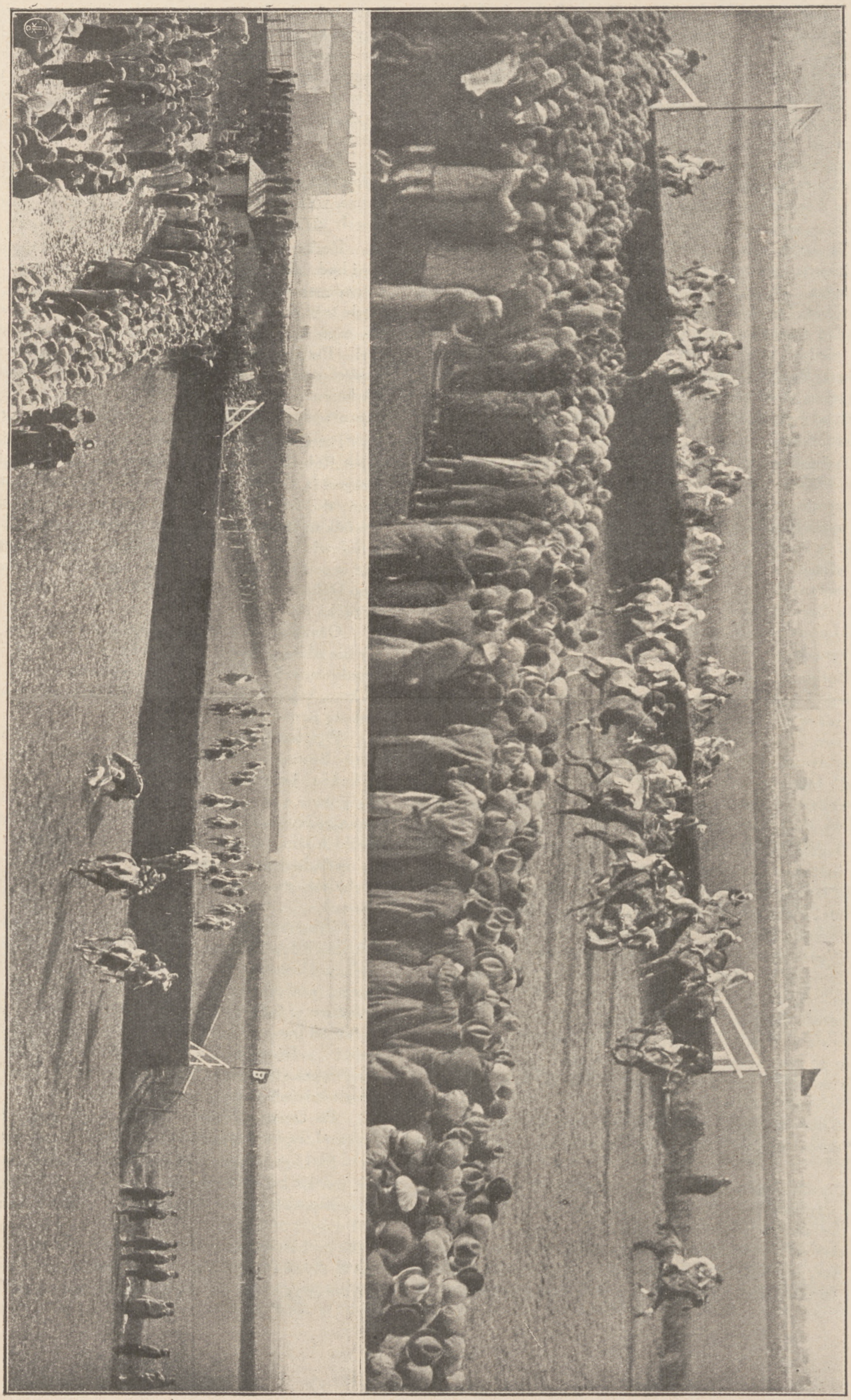
Ośmielony tem zaszczytnem powodzeniem robi próbę czy nie zdoła ponieść wagi o 4 kg. większej od już zarekomendowanych z dobrej strony zwycięzców i o 7 kg. więcej od koni, które lepszego wyścigu nie wygrały — zadanie okazuje się ponad siły.

Z powodu niepewnego stanu łopatek czy nóg nie widzimy Brutusa w St. Leger, ani w nagr. Janowskiej. Dopiero w końcu jesiennego sezonu, Brutus wychodzi do startu w gonitwie o nagrodę dwutysięczną na dyst. 1300 mtr., wygraną nadzwyczaj łatwo przez Menzalaric od Elmy i innych szybkich koni. Brak kondycji robi, że w gonitwie nie odgrywa on żadnej poważniejszej roli, a nieszczęśliwy wypadek pozbawia go zupełnie możności dalszych prób wyścigowych

Drugim w Derby za Brutusem był og. kaszt. Dollar, (Huszar II lub Dealer i Delightful Morning), ze strony matki mający doskonały rodowód. Dollar wł. p. A. Olszowskiego, a urodzony w stadzie p. H. Towarnickiego wygrał przedtem w ładnym stylu, oprócz dwutysięcznego wyścigu (o łeb od Iruna, za którym był o 1/2 dł. Grzmot, a dalej Eldorado i Dunajec), Produce trzyletni, bijąc pewnie o 2 dł. towarzysza stajennego Tamerlana, który z trudem utrzymał drugie miejsce o szyję przed Edynburgiem

Po Derby i jesienią Dollar do właściwej formy, jaką wykazał, będąc faworytem na Derby, dojść już nie mógł.

St. Leger wygrał og. gn. Granat (Parachute i Nadzieja) wł. pp. E. J. Grzybowskich, chowu p. E. Grzybowskiego. Granat prawie na równi z Eldorado miał doskonały wyścig w Derby. St. Leger wygrał po walce pewnie o 1 dł., lecz tylko od Urwipołcia, za którym o łeb był Grzmot, dalej Elma II, Ave i 2 inne konie. Pobiwszy następnie łatwo Elmę i Kimi, wygrał po walce pewnie „nagr. Brzezia“ (h'dcp.) bi-



FRAGMENTY Z GRAND NATIONAL: początek gonitwy; Bechers brook (Valentine).

jąc pod wagą, jak na trzylatka dużą (60 kg.) jedenaście koni z Edynburgiem (53 kg.) i Dollarem (57 kg.) na czele.

Tamerlan og. kaszt. (Huszar II i Tilly II) p. A. Olszowskiego, urodzony w st. p. H. Towarnickiego, po 2-ch łatwych zwycięztwach, w Produce zajął drugie miejsce za towarzyszem stajennym Dollarem, bijąc w walce zaledwie o szyję Edynburga. W Derby i Nagrodzie Jubileuszowej roli większej nie odegrał, zajmując w nich 6-te i 4-te miejsce, w tej ostatniej z ulgą wagi. Przebłyski klasy widzimy dopiero w 2-ch następnych wyścigach: wygrywa ośmiotysięczną nagrodę finiszem w walce o długość od Forwarda (który nie był jeszcze w należytej formie), za którym zaledwie o łeb był trzeci Boruta. Dobry wyścig robi Tamerlan w handicapie Chambery, gdzie, jako trzyletni, pod wagą 60½ kg. spóżnionym może finiszem walczy z Urwipołciem, mijając Dakkara (53½ kg.), Granata (58 kg.), Edynburga (51 kg.) i in. Przed St. Leger Tamerlan galopuje tak dobrze, że zdaje się być bez konkurencji, lecz na starcie już do końca roku nie widzimy go.

Oaks w wielkim stylu wygrała kl. c.-gn. Cyganka IV (Humbug i Cératée) J. hr. Czarneckiego, jego własność i hodowli. Do tego tryumfu 2 poprzednie jej wyścigi nie zdawały się upoważniać; w pierwszym przegrała do Samuma, Menzalaric i Lubej II; w drugim pobił ją jak koń innej klasy w wielkim stylu Eldorado. W Derby przez mędrkowanie żokieja rusza od startu dosyć nieszczęśliwie, jednak doszła do słupa nie daleko za przednimi czterema końmi. W nagr. Rzeki Wisły biegała kulawa do tego stopnia, że już przed przejazdem od stajen musiała wycofać się z walki.

Pierwszą klasyczną nagrodę wiosennego sezonu nagr. Rulera wygrała łatwo od późniejszego derbisty Brutusa, kl. kaszt. Elma II (Mości Książe i Rusałka) p. A. Olszowskiego, urodzona w St. Państwowem. Elma II zwyciężyła jeszcze przedtem i potem, jednak formy wykazanej w wyścigu o nagr. Rulera nie potwierdziła.

Przebłyski dużych zdolności wyścigowych miewał Eldorado (Morganatic i Rodja) p. S. Maryewskiego, urodzony w St. Państwowem. W Derby odegrał rolę, zajmując 3-cie miejsce; mniejsze wyścigi wygrywał w imponującym stylu. Formy do końca obydwuch sezonów nie utrzymał.

Na bliskich miejscach w większych wyścigach bywał Grzmot og. gn. (Bob i Neck or Nothing) 26 p. Uł. Wielkopolskich ur. w st. p. W. Daszewskiego. Oprócz czterech mniejszego znaczenia zwycięztw w nagrodzie Jubileuszowej zajął drugie miejsce za Atiną, a w Wielkiej Warszawskiej był trzeci za Forwardem i Bajką, bijąc Uzdę, Fakira, Borutę, Diavola, Demona i in.



LIVERPOOL: właścicielka prowadzi swojego konia, zwycięzcę w Grand National.

Nagr. Rzeki Wisły z ulgą wagi wygrała kl. gn. Uzda (Blue Danube i Judith) wł. i hod. L. J. bar. Kronenberga, która dopiero jesienią zaczęła biegać dobrze.

Wielkie zasoby szybkości, lecz zarazem i nerwów zdradziła kl. kara Menzalaric (Alaric Victor i Menzala) wł. i hod. p. M. Róga.

Szczęśliwie biegał Urwipołeć, wygrywając 2 większe handicapy, a w St. Leger zajmując drugie miejsce. Szybka Ave p. M. Butkiewicza, kilkakrotnie odznaczyła się w większych wyścigach i wygrała na dyst. 1600 mtr. nagrodę dla klaczy „im. 14-go pułku Ułanów Jazłowieckich". Prędko straciły formę Allier i Irun. Miewał dobre wyścigi Kimi (padł) i pół krwi Ułan II. Zagraniczna Lisette II, na którą bardzo liczono, nie dowiodła swoich zdolności wyścigowych.

*T. Jaworski.*

# Konie siwe oraz ich potomstwo.

(*Brak zabarwienia u zwierząt i niewytłomaczony wpływ tegoż na ich wytrzymałość*).

Kwestja zabarwienia sierści tak u koni jak u psów jest dla hodowcy bardzo interesująca. Jednym z najwięcej zadziwiających faktów w tej dziedzinie jest przekazywanie maści siwej potomstwu u koni od najdawniejszych czasów po dziś dzień.

I tak każdy z siwych koni, jakie obecnie w Anglji widzimy na torze, zawdzięcza swą maść jednemu z dwóch ogierów, — czasem obu zarazem — które sprowadzone były na początku 18-go wieku.

Owe pierwsze dwa siwe ogiery to Brownlow Turk i Alcock's Arabian; od nich idą trzy wybitne linje koni maści siwej, dochodzące nieprzerwanym szeregiem aż do naszych czasów.

Linja Brownlow Turk'a istnieje obecnie w kilku pozostałych potomkach Friary.

Linja Arabiana wygasła w Anglji, tak, że mamy tylko linję wspólną obu koni, wytkniętą na zasadzie podstawy ich rodowodu.

Jakim sposobem złączyły się obie linje? Brownlow Turk dał Grey Grantham'a, po którym odziedziczyła maść siwą Miss Belvoir, matka siwej również klaczy po Childers'ie. Z Crab'em, synem Alcock's Arabian, klacz ta miała Blossom matkę Cygnet'a, który dał klacz siwą, matkę Bordeaux. Bordeaux miał potomstwo ze Speranzą, wywodzącą się od Craba za pośrednictwem trzech pokoleń siwych klaczy: Virago, Regulus i Sister to Othello.

Tutaj złączyły się ponownie obie linje, idąc dalej przez Bab, klacz najczystszej siwej maści, która z gniadym Sir Peter dała dziesięcioro siwego potomstwa, między innymi klacz, matkę Spinster. Spinster miała dużo źrebiąt, lecz jedno tylko, najpierwsze, siwe. Był to Master-Robert, który tem się odznaczył, że z klaczą pana Waltera Raleigh (babką Harkaway'a) dał zasłużonego ogiera Drone, po którym mamy cały szereg dobrych siwych koni jak: Whim, Chanticleer, Sonvenir, Strathconan, Gem of Gems, Le Sancy. Le Sancy przekazał maść siwą klaczy Tagale (matce Tagalie) Nabot'owi oraz Le Samaritain'owi (ojcu Roi Herode, ojcu Tetrarch'a).

Master Robert dał jeszcze jedną linję przez Rust'a, ojca Colleen Dhas, która była babką Oxford Mixture, matki Pepper and Salt, ojca Grey Leg.

Dla lepszego zrozumienia wytknijmy rodowód Damona, jednego z najlepszych zeszłorocznych angielskich dwulatków, cofając się wstecz szeregiem siwych jego przodków.

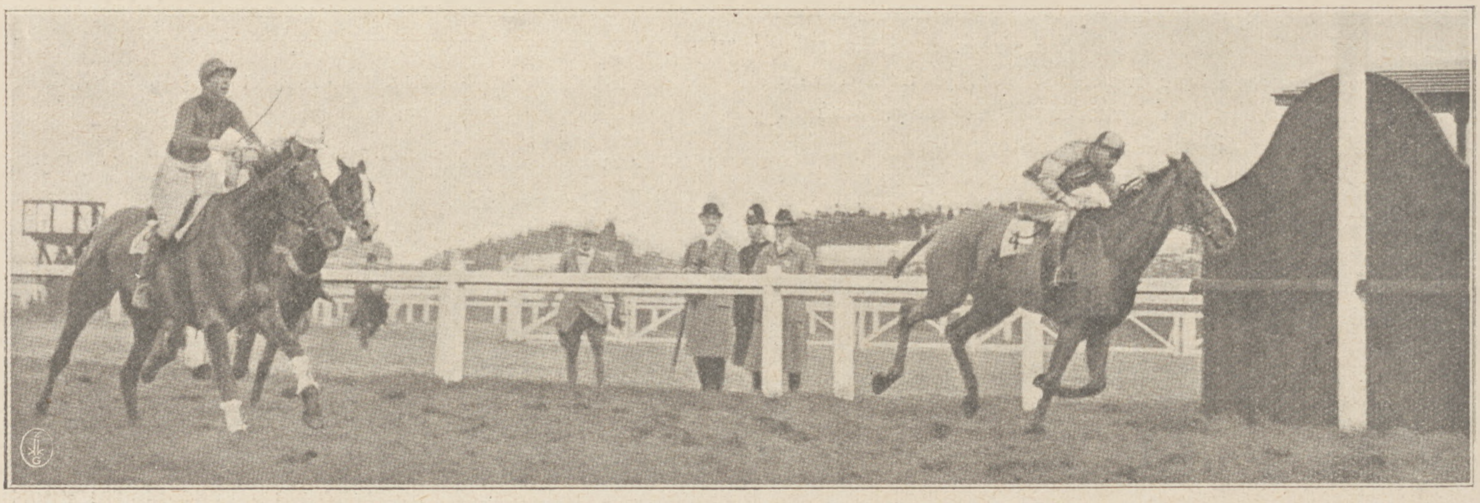
D a m o n (siwy, urodzony 1924 r.).
1916 r. — jego ojciec, Stefan the Great, siwy.
1911 r. — tegoż ojciec, The Tetrarch, siwy.
1904 r. — jego ojciec, Roi Herode, siwy.
1895 r. — jego ojciec, Le Samaritain, siwy.
1884 r. — jego ojciec, Le Sancy, siwy.
1873 r. — jego matka Gem of Gem, siwa.
1863 r. — jego ojciec Strathconan, siwy.
1856 r. — jego matka, Souvenir, siwa.
1843 r. — jej ojciec, Chanticleer, siwy.
1832 r. — jego matka, Whim, siwa.
1823 r. — jej ojciec, Drone, siwy.
1817 r — jego ojciec, Master Robert, siwy.
1805 r. — jego matka, Spinster, siwa.
1797 r. — jej matka Sir Peter mere, siwa.
1787 r. — jej matka, Bab, siwa.
1778 r. — jej matka, Speranza, siwa i jej ojciec Bordeaux (1774), siwy i Speranzy matka Virago i matka Bordeaux (bez nazwiska), siwe; Virago ojciec, Regulus, siwy; matki Bordeaux ojciec, Cygnet, siwy; matka Regulusa, siwa; Cygneta matkn, Blassom, siwa; matki Regulusa ojciec, Crab, siwy; Blossom matka (po Childers), siwa; Craba ojciec, Alcock's Arabian, siwy; Blossom babka, Miss Belvoir, siwa; Grey Granthan, ojciec Miss Belvoir, siwy i Brownlow Turk, ojciec Grey Grantham, siwy.

Jest to istotnie fakt godny uwagi, że poprzez te dwadzieścia trzy pokolenia, obejmujące przeszło dwa miljony koni, Damon zawdzięcza swą siwą maść szeregowi jakichś trzydziestu najwyżej przodków i, że tę maść przekazywali sobie oni nieprzerwanie bez względu na płeć, dając dowód, że potrzeba koniecznie siwego ogiera lub siwej klaczy, aby uzyskać źrebię tejże maści.

Maść siwa, oprócz wytrwałego przekazywania się potomstwu, ma jeszcze właściwości bardzo ciekawe. Prof. Robertson twierdzi, że siwa maść powoduje pewien czynnik niedopuszczający pigmentów barwnych do cebulek włosowych. Prócz tego działają tu jeszcze inne czynniki, dotąd bliżej nie określone. Faktem jest jednakowoż, że konie siwe rzadko odznaczają się wytrzymałością; jeżeli zaś obserwować będziemy inne gatunki zwierząt, przekonamy się, że istnieje pewien związek między brakiem zabarwienia ich sierści a jakimś niedostatkiem siły, w tej lub innej formie się objawiającym.

Tak więc zauważono, że całkiem biały bull—terrier skłonny jest do głuchoty, także West Highland terrier, w miarę jak traci zabarwienie coraz więcej tejże głuchocie podlega. Białe indyki słabsze są od bronzowych i czarnych; białe myszy poddawane doświadczeniom, prędzej na nie reagują; biały drób nie jest tak płodny jak drób o barwnem upierzeniu; jeżeli zaś sięgniemy do przykładów z rodzaju ludzkiego to przekonamy się, że rasa biała łatwiej ulega chorobom zaraźliwym, aniżeli czarna lub czerwona.

Wiele jest jeszcze niewyjaśnionych zagadnień w tej dziedzinie. Profesor Crew z Edynburga, z pomocą dobranego grona pracowników wznowił niedawno swoje badania w tym kierunku. Przyczynią się one niewątpliwie do rozjaśnienia tej kwestji w niedalekiej przyszłości.



LIVERPOOL. Grand National: finisz.

Rozpatrzmy teraz, jakie były zdobycze siwych koni w wyścigach klasycznych.

Najpierwszą w szeregu zwycięzców była Hollandaise, która wygrała St. Leger w 1778 r bijąc Wildair Colt, faworyta Trinculo, oraz pięciu innych współzawodników. Hollandaise była po Matchem'ie i siwej Virago.

W r. 1781 Crop po Twig'u (Matchem) zwyciężał jako trzylatek we wszystkich swoich występach. W Derby tylko doznał porażki: pobił go Young Eclipse. W r. 1784 Carlo Khan, syn siwego Mambrino był też w Derby drugim. Następnego roku Grantham, przyrodni brat Maid of the Oaks, która wygrała Oaks w 1783 r. był znowu drugim w Derby za Aimwell'em, potomkiem w linji ojcowskiej Alcock's Arabiana.

W St. Leger 1794 r. na ośmiu uczestników czterech siwych, Prior, Brillant, Allegro, oraz klacz po Delpini'm: w tej kolei przyszły wszystkie do mety za zwycięzcą Benninborough. Oaks w 1802 r. zdobyła Scotia (po Delpinim). W St. Leger 1809 r. Lissette (po Hambletonian) była trzecią za Ashton'em. W r. 1818 drugim w Derby był siwy Raby, trzecim w St. Leger siwy Marshall

Rok 1821 upamiętnił się zwycięztwem siwego konia w Derby. Był to ten „shabby little grey" (marny, mały siwek) Gustavus. Pokonał dwunastu współzawodników przy starcie 2 : 1. Nabyty jako roczniak przez p. Hunter tylko za 25 gwinei miał Gustavus rodowód godny uwagi. Za wyjątkiem 1/4 ze strony dziadka (po ojcu) miał w pozostałych 3/4 samych siwych przodków, Przez Virago sięgał Alcock's Arabiana przez Grey Countess tegoż samego, zaś przez matkę Election Skim'a, siwego ogiera po Bolton Grey Starling.

W St. Leger Gustavus przyszedł bez miejsca, wygrał jednakże jeszcze kilka wyścigów w Houghton Meeting, poczem wrócił do Six mile Cottage-Paddocks, gdzie się wychowywał i stanowił tamże po 8, potem po 10 gwinei. Potomstwo jego małe miało powodzenie na torze; najszczęśliwszy Forester, wygrał July Stakes i Newmarket Stakes.

W Derby 1829 r. The Exquisite pobity był tylko o głowę przez Frederick'a, zwycięzcę z Dwuch Tysięcy Gwinei, W 1838 r. Grey Momus, wygrawszy Dwa Tysiące Gwinei był w Derby trzecim, za Amato, poczem — jako jedyny dotychczas z siwych koni — zdobył Złoty Puhar w Ascot. Grey Momus prowadzi nas z powrotem do wspaniałej siwej Faith (po Pacolet), która jako czterolatka zdobyła Złoty Puhar w Doncaster od Fortitude i innych dobrych rywali. Jeden tylko z siwków, Chanticleer, dorównał jej w powodzeniu na torze, biorąc tę samą nagrodę w r. 1848 oraz w następnym Empiror of Russia Plate w Ascot.

W 1853 r. Warlock, deresz po Irish Birdcather wygrał St. Leger oraz Great Ebor Handicap, poczem aż do r 1877, kiedy Grey Friars zwyciężył Silvia i Belphoebe w Newmarket, żaden już siwy koń nie odznaczył się na torze.

Po tem zwycięztwie Great Friars'a znowu przez szereg lat niema żadnego wybitnego siwka. Dopiero w r. 1893 i 1894 Grey Leg okazał się prawdziwie dobrym handicapowym koniem, biorąc nagrody City and Suburban, Portland Plate, etc., potem zaś zabłysnął na horyzoncie Roi Hérode i jego dzieci, przedewszystkiem Tagalie, która wygrała Tysiąc Gwinei i Derby. Z liczby tylko pięciu klaczy, jakie kiedykolwiek wogóle wygrały Derby była to jedyna siwa.

Czy ten rok doda jakie nowe imiona do listy zwycięzkich siwków niewiadomo. Z tych, które się trenują obecnie żaden chyba nie sięgnie poza dystans mili, żaden zapewne nie dorówna Caliguli a nawet i mniej wybitnym.

(Specjalny korespondent angielskiego pisma „The Sporting life and Sportsman").



POŚWIĘCENIE STAJNI WYŚCIGOWEJ NA PLACU MOKOTOWSKIM.

# Korespondencja z Paryża.

Porównanie formy koni wysłanych do Nicei i Cannes z tymi co pozostały w zachodnich centrach treningowych, nagrody wyznaczone przez Towarzystwo steeple-chase'ów na 1927 r., program wyścigów w Auteuil, znaczne powiększenie wyścigów z płotami, podwyższone nagrody Wielkiego paryskiego steeple chasu, do czego dąży Towarzystwo steeple-chase'ów.

---

Tej zimy napływ koni na tory południowe był duży, ze 300 koni było wysłanych z Chantilly, Maison Laffitte, La Morlay i innych miejscowości do Nicei, Cannes, Pau. Dawniej wysyłano konie z nadzieją, iż pozostając w cieplejszym klimacie będą górowały kondycją nad końmi zimującemi w okolicach Paryża. Tak było dawniej, teraz przy silnem współzawodnictwie na „lazurowem wybrzeżu" napływ koni bardzo powiększył się, wyścigi stały się o wiele trudniejsze i konie co powracają z Nicei, Cannes potrzebują wypoczynku. A na poparcie tego zdania może służyć fakt, iż w ciągu trzech pierwszych „mitingów" paryskich odbytych w „Auteuil", konie co powracały „z południa" nie miały bynajmniej dużej przewagi. Obecnie już właściciele stajen i trenerzy zapominają o „lazurowem wybrzeżu", a ich uwaga zwrócona jest na uposażenie wyścigów w bieżącym roku i zmiany w programach.

Zatem z powodu niskiego jeszcze kursu franka, tem samem zachodzi konieczność podwyższenia nagród.

Suma nagród w Auteuil została podwyższona w r. b. o 1.690.400 franków. Ogólna zaś suma budżetu Towarzystwa wyścigów z przeszkodami wynosi 10.165.890 fr. — z tej poważnej sumy, 7.525,890 fr. przeznaczonych jest na Auteuil — podwyżki z roku na rok są naznaczane, pomimo stałych wydatków na ulepszenia i poprawę toru. Nagroda Wielkiego paryskiego steeple-chas'u będzie też znacznie podwyższona z 300.000 na 400.000 fr. — oprócz stawek i premji. Godnem jest uwagi, iż w programie wyścigów w Auteuil oprócz podwyższania nagród widoczne jest i powiększenie przestrzeni w wyścigach. Powiększanie to szczególniej ujawnia się w gonitwach z płotami. Wyścigów tego rodzaju obejmuję program na rok bieżący 129, a mianowicie: 55 na wiosnę, 24 w lecie i 50 na jesieni.

W tych specjalnych wyścigach 22 przeznaczonych jest wyłącznie dla 3 l. koni na przestrzeni 2700 metrów, 83 będzie rozgrywanych na przestrzeni 3100 mtr., 13 na 3500 mtr. — a pozostałe na 3800 i 4000 mtr. Towarzystwo steeple-chas'ów promulgując zaznaczone zmiany w programie, odpowiada kierunkowi zatwierdzonemu z a s a d n i c z o jeszcze za Napoleona III. Kierunek polegał na powiększaniu przez nagrody liczby koni rasowych, ale rzeczywiście, silnych, dzielnych i wytrzymałych. Na statucie Towarzystwa steeple-chas'ów przy jego zatwierdzeniu podpisał się minister stanu Walewski 2 grudnia, 1862 roku. Towarzystwo steeple chas'ów idzie przeciętnie w oznaczonym kierunku — jednak w jego łonie odzywają się głosy, że wpływ na produkcję konia pół krwi remontowego powinien być powiększony i jeszcze silniej zaznaczany.

Wobec olbrzymiego rozwoju trakcji mechanicznej, a tem samem z m n i e j s z e n i a wychowu szlachetnych koni pół krwi, ich produkcja tembardziej powinna odpowiadać właściwemu przeznaczeniu—czyli p o t r z e b o m a r m j i! Idzie albowiem o konie, któreby oprócz — prawidłowego exterier'u pasiadały rzeczywiste przymioty w y t r z y m a ł o ś c i, s i ł y i d z i e l n o ś c i. A tak ważne przymioty mogą być tylko przekazywane przez ogierów co je p o s i a d a j ą, a stwierdzili je na publicznych torach w próbach, do których wytrzymałość, odporność organizmu „zewnętrzne" i „wewnętrzne" są konieczne. Towarzystwo steeple-chas'ów ma zatem na celu podniesienie niezbędnej hodowli dzielnego remontowego konia, ułatwiając przez twarde próby, dobór odpowiednich ogierów.

*S. Wołowski*

---

# Grand National Steeple-chase.

*(Korespondencja własna).*

Dnia 25-go marca rozegrał się w Liverpool największy na całym świecie wyścig z przeszkodami Grand National Steeple-chase. Pogoda, niestety, zawiodła: deszcz padał całą noc poprzednią, padał z małemi przerwami cały dzień. Pomimo to zgromadziły się na placu tłumy dobranej publiczności, która pod osłoną płaszczy gumowych i parasoli cierpliwie wyczekiwała wielkiej chwili, Około godziny pierwszej przybył Król wraz z ks. Walii i zajął miejsce w loży lorda Derby.

Tor oczywiście ucierpiał bardzo od deszczu. Widnokrąg był nieco zamglony; pomimo to można było śledzić cały prawie przebieg wyścigu.

Oprócz trzech, z liczby zapisanych, Ruddymana, L'Aiglon II i Golden Peace, które wycofano, wszystkie pozostałe konie wyszły do startu dobrze przygotowane. Defilada tych trzydziestu siedmiu kandydatów wzbudziła zachwyt ogólny. Sprig jako faworyt zdobył pierwsze miejsce (8 : 1), dotychczas zajmowane przez Gracle (9 : 1).

Podniecenie panowało wielkie przy ustawianiu koni na starcie. Oprócz Silver Somme wszystkie ruszyły dobrze. Blaenor pierwszy wysunął się naprzód za nim Grackle, Misconduct, Shaun Or, Thrown In, Keep Coo', Sprig, Knight of the Wilderness, Cash Box, Eagle's Tail i Trump Card.

Na pierwszym zaraz rowie upadł Thrown In, na drugim Pop Ahead i Lisett III a Cash Box wyłamał. Na zakręcie koło kanału pierwsze miejsce zajął Grackle, tuż za nim szły Trump Card i Blaenor, nieco dalej Misconduct, Grecian Wave, Sprig, Bovril III.

Potem na wielkiej przeszkodzie „Valentine", upadły Grackle i Shaun Or. Na czoło wysunął się Grecian Wave, wiodąc za sobą Keep Cool. Misconduct, Spriga, Bright's Boy i Hawker'a zaś Drinmond, Marsin, Ballystockart zostały daleko poza nimi.

Na początku drugiego okrążenia Bovril III zyskał trzecie miejscé, Red Bee i Master Billy również posunęły się naprzód, natomiast White Park pozostał daleko w tyle, jak również Amberwave, Miss Balscadden i Mr. Jolly okrzyków publiczności. Za nim o jedną długość przyszedł Bovril III, Bright's Boy trzeci w tej samej odległości od poprzedniego.

Ze wszystkich zwycięstw w Grand National'u, zwycięstwo Spriga było jednem z najpopularniejszych. Prócz osobistych zalet, w znacznej mierze zyskała Sprigowi sympatję publiczności romantyczna jego historja. Sprig jest własnością 74-letniej pani Partridge. Był on jako źrebię własnością syna jej Ryszarda, jeźdźca pierwszorzędnego, który go nabył na krótki czas przed udaniem się na front i wielkie na nim pokładał nadzieje. Gdy Ryszard zginął, na kilka tygodni zaledwie przed zawieszeniem broni, pani Partridge zachowała Spriga jako drogą po synu pamiątkę, poczem, chociaż sama nie interesowała się sportem, oddała go w doświadczone ręce Toma Leader, aby go przygotował do karjery wyścigowej, gdyż, jak mówiła, ‚Ryszard byłby z tego zadowolony".

W tym roku Sprig wygrał największy wyścig przeszkodowy na świecie, a właścicielka jego pani Partridge jest zarazem najszczęśliwszą i najsmutniejszą w Anglji kobietą.



NOWA STAJNIA NA PLACU MOKOTOWSKIM.

Keep Cool źle skoczył przez rów z wodą, gdy jednak Grecian Wave upadł na następnej przeszkodzie — Keep Cool zajął po nim pierwsze miejsce, tuż za nim Bovril III i Misconduct. Potem znowu upadły Red Bee i Test Match. Misconduct odmówił skoku. Keep Cool wciąż prowadził wyścig, za nim Master Billy, Bovlil III, Bright's Boy i Sprig. Na zakręcie koło kanału wysunął się na pierwszee miejsce Bright's Boy, a za nim Sprig. Minął go niebawem Master Billy, wziął „Valentine" jednocześnie z Bright's Boyem. Sprig i Bovril III trzymały się tuż za nimi.

Sprig szedł wciąż doskonale. Wszystkie trzy konie Sprig, Bright's Boy i Bovril III skoczyły razem ostatnią przeszkodę poczem na płaskim już torze Sprig minął współzawodników i pierwszy stanął u mety wśród entuzjastycznych

Prócz ukochanego najmłodszego syna straciła poprzednio jeszcze dwóch innych podczas wojny z Burami.

Sprig jest istotnie doskonałym typem steeplera. Był już w poprzednich 2-ch latach czwartym w Grand Natonal. Tegoroczne zwycięstwo odniósł pod bardzo znaczną wagą 12 st. 4lb. (78 kg).

Oddając hołd szczęśliwemu zwycięzcy, nie możemy odmówić uznania obu jego współzawodnikom, którzy tak blizcy byli wygranej. Bovril III choć ślepy na jedno oko, pięknie się przedstawiał a skakał pierwszorzędnie. Przyszedł do mety bez wielkich śladów wyczerpania, jak również dzielny jego jeździec i właściciel, młody sir Pensington, który go prowadził doskonale. Kto wie, czy przy nieco dalszym dystansie — Bovril nie byłby zwycięzył.

*U. K.*

# K R O N I K A.

## KRAJOWA.

— **Wyjazd polskich oficerów na konkursy hippiczne do Nicei.**

W dniu 5 b. m. wyjechali nasi jeźdźcy w liczbie 8 z 20 końmi na doroczne międzynarodowe konkursy do Nicei. Zespół wyjeżdżających jeźdźców oficerów przygotowywał się starannie do tych konkursów w Grudziądzu pod okiem ppłk K. Rómmla. Przed wyjazdem odbył się w Grudziądzu próbny i nader trudny konkurs w obecności p. o. szefa Departamentu Kawalerji płk. K. Piekarskiego. Próba wypadła bardzo korzvstnie, gdyż wszyscy oficerowie zrobili razem zaledwie 4 błędy na przeszkodach do 2 m wysokości, co daje dużą gwarancję powodzenia na polach nicejskich.

Drużyna polska składać się będzie z szefa jej, płk. Kleeberga — attaché w Paryżu, ppłk. Rómmla, kierownika i instruktora, z końmi: Rewkliff, Moja Miła i Halinka, rtm. Królikiewicza z końmi: Dream (własn płk Głogowskiego) i Powder—Puff, rtm. Suskiego z Highhorn i Zefer, rtm. Antoniewicza z Eugenia i Banzaj, rtm Szoslanda z Readgled i Ali, por. Lewickiego z Mira i Olaf, mjr. Toczka z Hamletem i Faworytem oraz por. Starnawskiego z Hannibal, Jerusal i Husarz.

Dodać należy, że na 20 wysłanych koni, 10 z nich, mianowicie: Moja Miła, Halinka, Highborn, Banzaj, Ali, Mira, Olaf, Hannibal, Jerusal i Husarz są pochodzenia krajowego.

Zważywszy wysoką klasę i przygotowanie jeźdźców i koni, możemy żywić nadzieję, że drużyna nasza znów powróci zwycięską, przysparzając chwały naszej kawalerji.

W Grudziądzu przygotowuje się starannie grupa koni, przeznaczonych do uczestnictwa w Olimpjadzie 1928 r. w Amsterdamie i tylko część z tych koni wysłana została obecnie do Nicei.

Jak się dowiadujemy, drużyna polska otrzymała zaproszenie na konkursy do Rzymu.

(*K*).

— **2 kwietnia odbyło się poświęcenie** nowej stajni na placu wyścigowym. Poświęcenia dokonał ks. prałat Prądzyński w obecności dyrektora Dep. Ch. Koni p. F Jurjewicza, prezesa T. Z. do H K. w P., A. hr. Wielopolskiego, członków Zarządu, sportsmenów i służby stajennej. Nowa stajnia składa się z 36 boksów i 10 mieszkań.

— **Wiadomości Wyścigowych** wyszedł Nr. 5, dnia 12 kwietnia 1927 r.

— **Tegoroczna wiosna,** jak dotąd, nie sprzyjała treningowi koni: zimna i deszcze utrudniały bardzo robotę, szczególniej ostrzejszą, wobec czego konie nie są zaawansowane w kondycji i trudno coś wywnioskować, które i o ile pozmieniały się dodatnio lub ujemnie przez zimę. Może pogoda zmieni się i w następnym numerze „Jeźdźca i Hodowcy“ można będzie coś pewniejszego o tem powiedzieć, choć zazwyczaj pierwsze galopy nie są miarodajne, a wybitne cracki nie przvgotowują się na pierwszy ogień, chcąc dojść do najlepszej formv na klasyczne wyścigi i utrzymać ją przez cały sezon.

— **Na tor mokotowski** w końcu marca przyszły stajnie wyścigowe 9-go pułk. Strzelców K., p. K. Dzierzbickiego, p. St. Grzybowskiego, a 7-go kwietnia p. M. Bersona.

— **Stado Lubstów** p. M. Niemojowskiej prowadzone pod kierunkiem administratora p. W. Nosarzewskiego, zostało nagrodzone po raz drugi przez Ministerjum Spraw Wojskowych medalem srebrnym za zasługi położone na polu hodowli konia remontowego.

— **W stadzie Jacentów** urodziły się następujące źrebięta p. A Olszowskiego: Ben Hur (Illuminator i Szanaszet), Biały Kontusz (Manton i Toothpick), Bravo-Biss (Illuminator i Polmoodie V), Baronet (Manton i Tilly II) — p. H. Cichowskiego Grzybek II (Wily Attorney i Sucha).

— **Radomskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni.**

(Boisko Sportowe 72 p. p.) — Plac Jagielloński w Radomiu.

Niedziela, dnia 8 maja 1927 r.

„Zawody konne“ — Początek o godz 3-ej po poł

K o n k u r s h i p p i c z n y „O t w a r c i a“. Nagroda 400 zł., z czego I koniowi 250 zł., II — 100 zł., III — 50 zł. Konie, które w latach 1925 i 1926 brały udział w konkursach zagranicznych — wykluczone. Tempo 350 mtr. na minutę.

Grupa A. Konie, które w latach 1925 i 1926 nie wygrały na oficjalnych torach krajowych pierwszej nagrody skoczą: 12 przeszkód do 00 cm wysok. i 250 szerok.

Grupa B. Konie, które w latach 1925 i 1926 wygrały na oficjalnych torach pierwszą nagrodę, skaczą 3 podwyższone przeszkody do 110 cm. wys. i 1 przeszkodę rozszerzoną do 300 cm.

Za każdą dalszą zdobytą 1 nagrodę podwyższa się o jedną więcej przeszkodę do 110 cm.

K o n k u r s h i p p i c z n y „C i ę ż k i“. Nagroda 600 zł., z czego I koniowi 350 zł., II — 50 zł., III — 100 zł. Tempo 400 minutę na minutę,

Grupa A. Konie, które w latach 1925 i 1926 nie brały udziału w konkursach na torach zagranicą, skaczą: 12 przeszkód do 120 cm. wysokości i 300 cm. szerok.

Grupa B. Konie, które w latach 1925 i 1926 uczestniczyły w konkursach na torach zagranicznych, skaczą: 12 przeszkód do 130 cm. i 400 cm. szerok

K o n k u r s s k o k u na wysokość. Nagroda: 100 zł. i żeton pamiątkowy.

G y m k h a n a. Nagrody honorowe.

**— Jak „niemożliwe staje się możliwem“.**

W numerze 26—28 „Jeźdźca i Hodowcy“ z dnia 17.VII 26 podana była wiadomość, że klacz Oak Twig w stadzie Hreham Court-Sussex z dn. 16.I.26 porzuciła źrebię po Hunting Song 18 maja tego samego roku urodziła ona drugie źrebię.

Fakt powyższy zaczerpnięty z „Horse and Hound“ Nr. 2213 został opatrzony przyp. redakcji: „Według opinji lekarzy niemożliwy“.

Otóż w mojej stadninie zaszedł podobny wypadek, który jako komentarz do przysłowia: Nic niema niemożliwego na tym świecie“ podaję pod rozwagę panom lekarzom i hodowcom.

Gniada klacz Salomé ur. dn. 14.V 1919 po ogierze Cato i klaczy Krasna po Bracken, w mojej obecności poroniła w dniu 25.XI.26 ogierka o wyglądzie cośkolwiek zeschniętym. Stanowiona była ogierem Ikarus (Holländer—matka po Orkus) w dniu 15 IV.26, a zatem poroniątko było siedmio miesięczne.

Jesień i zimę przerobiła razem z wałachami przy wszelkich najcięższych pracach. Dopiero koło początków lutego zastanowił mnie jej wygląd: pełna, brzuch opuszczony, wymię uwydatnione...

Odtąd uważałem ją za źrebną, lecz wątpiłem czy źrebię urodzi się normalnie i żywe, tymbardziej, że żadnych ruchów źrebięcia w niej nie było widać.

W dniu 12 marca, a zatem całkiem prawidłowo, dostała boleści przedporodowych; wezwany do stajni, byłem obecny przy urodzeniu źrebięcia, które się całkiem normalnie odbyło.

Jest to duża i zgrabna klacz kasztanka, nazwana naturalnie Fenomen, Salomé ją karmi jak każda inna matka swoje źrebię, w przeciwieństwie do wyżej cytowanej Oak Twig. Źrebię dotąd się doskonale rozwija, a matka jest w bardzo dobrym stanie

Może z których lekarzy weterynarji zechce swoje zdanie o powyższym fakcie na łamach „Jeźdźca i Hodowcy“ wypowiedzieć?

*Michał Mycielski.*

Gałowo, p. Szamotuły, Wielkopolska.

**— Hippika w Sez. Zimowym w Poznaniu.**

**Zawody Konne Wielk. Kl. J. Konnej**, w krytej ujeżdżalni Szw. Zap. 17 pułku Uł, 5-go marca b. r.

I. Konkurs hippiczny 1 m. 20 cm — 12 przeszkód. Do udziału dopuszczono po 5 koni z każdej formacji konnej garnizonu Poznań.

1) Ładna por. Zgorzelski 15 p. Uł.
2) Nero „ Dąbski 7 D A K.

II. Konkurs parami.

I-szą nagrodę zdobyli { Bohun p. Dembińska, Nero por Dąbski,

II-gą nagrodę zdobyli { Dolli p. Mieczkowska, Mars por. Gzowski.

III. Konkurs hippiczny 1 m. 40 cm. — 5 przeszkód

1) Intrygant por. Bobiński 15 p Uł.
2) Nero „ Dąbski 7 D. A. K.

IV. Jazda wzorowa.

1) Mistrz por. Kapuściński 15 p. Uł.
2) Hardy „ Kwieciński 7 p. Strz Kon.

V. Spacer konny członków Klubu Jazdy.

Podczas zawodów przygrywała orkiestra 15 p. Uł.

**Zawody Konne pułku Strzelców Konnych** odbyły się 12-go marca b. r., w krytej ujeżdżalni 15 p. Ułanów.

I. Konkurs hippiczny 1 m. 10 cm. handicap — 12 przeszkód.

1) Jaskrawy por. Gzowski 15 p. Uł.
2) Łaskawy „ Bobiński 15 p. Uł.
3) Ładna „ Zgorzelski 15 p. Uł.
4) Hassan „ Pruszyński 7 p Strz. Kon.

II. Woltyżerka strzelców; zwracało uwagę dobre przygotowanie koni, które galopowały na kole bez linki.

III. Pokaz jazdy maneżowej przez zespół oficerów 7 p. Strz. Kon.

IV. Ghymkhana „pościg w lesie“; wzięli udział oficerowie 7 p. Strz. Kon. I-szą nagrodę zdobył por. Reszke.

**Zawody Konne „Zamknięcia sezonu zimowego“ Wielkop. Kl J. Konnej**, 19-go marca b. r.

Na program złożyło się:

I. Konkurs hippiczny 1 m. 10 cm. — 11 przeszkód.

1) Jaskrawy por. Gzowski 15 p. Uł.
2) Ładna „ Zgorzelski 15 p. Uł.
3) Bohun kpt. Bylczyński 7 D. A. K.
4) Clarissima ppor. Piniński 15 p. Uł.

W parcours'ie czeredowały się przeszkody szerokie (do trzech mtr.) z pionowemi, wśród ostatnich przeważały kombinowane (wskok-wyskok na 5 kroków, In and out i t. d.). Konkurs ten był naprawdę sprawdzianem zimowej pracy nad koniem Był on dla jeźdźca egzaminem prowadzenia konia, dla tego ostatniego zaś próbą zręczności i wygimnastykowania.

Rozgrywka na trzech przeszkodach (drąg, oxer i murek) doszła do wysokości 1 m 40 cm.

II Konkurs dla pań.

1) Mości Panna p. Błociszewska,
2) Dolli p. Mieszkowska.

III. Konkurs trójkami—6 przeszkód wys. 1 m. 20 cm. zwyciężyła grupa 15 p. Ułanów, w składzie:

Mars por. Gzowski,
Łaskawy „ Bobiński,
Ładna „ Zgorzelski.

Zawody kończyły się efektownie poprowadzonym przez rtm. Ksińskiego kadrylem. *P.*

**— Zawody Konne w Bydgoszczy.**

Nowo utworzona filja Wielkopolskiego Klubu Jazdy Konnej w Bydgoszczy wystąpiła w dniach 2 i 3 IV. b. r. poraz pierwszy na forum publiczne, organizując „ Wiosenne zawody konne“.

Fakt ten podajemy z niekłamaną przyjemnością do wiadomości czytelników, gdyż jest on z jednej strony dobitnym dowodem nieustającego rozwoju sportu konnego

w kraju, z drugiej zaś wykazuje on niespożytość naszych sił organizacyjnych. To też jesteśmy pewni, iż będziemy wyrazicielami szerokiej opinji sportsmenów, gdy wskażemy tu na zasługi organizatorów tej nowej placówki i zawołamy pod ich adresem: Szczęść Wam Boże!

Zawody odbyły się na otwartej ujeżdżalni Szkoły Oficerskiej. Plac ten był dobrze przygotowany (zorany i zabronowany), a na nim ustawione przeszkody pod każdym względem bez zarzutu. Całość na ogół dobra, organizacja sprężysta, co też chroniło jeźdźców od denerwowania się, a publiczność od nużącego znudzenia. Publiczności sporo, okazującej przytem niemałe zainteresowanie. Konie przybyłych jeźdźców zostały gościnnie przyjęte w stajniach 16 pułku Ułanów i 11 D. A. K.

Nagrody ładne, lecz wyłącznie „honorowe". Czy jednak nie byłyby nagrody pieniężne dla Klubu Jazdy wygodniejsze, a praktyczniejsze dla jeźdźców, którzy musieli sami opłacać transport swych koni, oraz ponosić różne inne wydatki?

Niestety jednak, wiedzeni obowiązkiem, nie możemy tu pominąć niektórych stron ujemnych organizacji fachowej. Więc przedewszystkiem popełniono kardynalny błąd nie wyznaczając normy czasu na poszczególne konkursy. Błąd ten niweczy całą celowość konkursów hippicznych, degraduje ich racjonalność i cofa je w swym rozwoju conajmniej o lat dziesięć. Według dzisiejszych pojęć jest konkurs bez normy czasu absurdem, gdyż potrzebujemy koni golopujących!

Wobec powyższego nielogicznością nazwać można wprowadzenie do rozgrywek czasu jako czynnika decydującego, jak to miało w owych konkursach miejsce. W każdym jednak razie należy czas mierzyć między punktem położonym o jakie kilkanaście kroków przed pierwszą, a takimże za ostatnią przeszkodą. Punkta te powinny być oznaczone proporcami. Błędnem zaś jest liczenie czasu od pierwszego do ostatniego doskoku (czy też odskoku), jak to tu było stosowane.

W zawodach brało udział około 30 jeźdźców, z następującymi wynikami:

DZIEŃ I-szy, 2 kwietnia.

I. Konkurs podoficerski (8 przeszk. do 1.05 m. wys., 2 m. szerok.):

1) Łabędź — kpr. Krakowski,
2) Mrok — wahm. Kmieć,
3) Festus — plut. Zajder,
4) Łapigrosz — „ Kuliński,
5) Nudziarz — „ Karolczak.

II. Konkur otwarcia (8 przeszk. do 1.10 m. wys., 2.50 m. szerok.):

1) Narcyz — por. Skupiński,
2) Jupiter — „ Skupiński,
3) Kato — „ Szymański,
4) Komar — „ Sitek.

III. Konkurs parami (6 przeszk. do 1 m. wys., 2 m. szerok.):

1) Bohun — p. Dembińska, / Norma — kpt. Bylczyński.
2) Jupiter — p. Harlandowa, / Cezar — por. Dmochowski,
3) Dolly — p. Mieczkowska, / Mars — por. Gzowski.

IV. Konkurs otwarty (10 przeszk. do 1.20 m wys., 3 m. szerok.):

1) Mylord — por. Szylagyi,
2) Gedymin — „ Pieczyński,
3) Ładna — „ Zgorzelski.

V. Pokaz konia:

1) Mistrz — por. Kapuściński,
2) Mikros — Dyr. Bauer,
3) Ładna — p. Błociszewska,
4) Jupiter — p. Harlandowa.

DZIEŃ II gi, 3 kwietnia.

I. Jazda przepisowa:

1) Ładna — por. Zgorzelski,
2) Jupiter — „ Skupiński.

II. Konkurs imienia miasta Bydgoszczy (10 przeszk. do 1.20 m. wys., 3 m. szerok.):

1) Jaskrawy — por. Gzowski,
2) Gedymin — „ Pieczyński,
3) Mister Jo — „ Pieczyński,
4) Intrygant — „ Bobiński.

III. Konkurs dla pań i panów cywilnych (6 przeszk. do 1 m. wys., 2.50 m. szerok.):

1) Jupiter — p. Harlandowa,
2) Fedor — Dyr. Bauer,
3) Bohun — p. Dembińska,
4) Dolly — p. Mieczkowska.

IV. Konkurs potęgi skoku (6 przeszk. od 1.40 m. wys., 3.50 m. szerok.):

1) Jaskrawy — por. Gzowski,
2) Bohun — kpt. Bylczyński.

V. Konkurs otwarty (10 przeszk. do 1 30 m. wysok., 3 m. szerok.):

1) Ładna — por. Zgorzelski,
2) Apatja — „ Najnert,
3) Bohun — kpt. Bylczyński.

Grudziądz, 4. IV. 1927 r.

*Romaszkan*, por.

**— Konkursy hippiczne we Lwowie w czasie Wystawy Sportowej.**

Program konkursów został już definitywnie ustalony. Ze względu na poważne trudności organizacyjne zrezygnowano z udziału jeźdźców zagranicznych, natomiast nadano konkursom charakter ogólno-polskich. Przez udział najlepszych jeźdźców Polski staną się one generalną próbą sił wobec mających się odbyć w dwa tygodnie potem międzynarodowych konkursów w Warszawie.

Termin konkursów lwowskich wyznaczono na 13, 14 i 15 maja. Dzięki ofiarności społeczeństwa, instytucyj lwowskich i wojskowości, poszczególne biegi będą dotowane w pokaźne nagrody pieniężne. Biegi niedotowane pieniężne będą obfitować w piękne i cenne nagrody honorowe.

Szczegółowe propozycje zostaną rozesłane w ciągu marca. Interesowani mogą otrzymać na żądanie w Dowództwie 16 Brygady Kawalerji, Lwów, Wałowa 16.

### Eksponaty niemieckie na Wystawie Sportowej.

Początkująca produkcja rodzima z zakresu przemysłu sportowego musi się opierać na najlepszych wzorach zagranicznych i w ten sposób dążyć do ulepszenia

Wyroby niemieckie dla wielu działów sportu i gimnastyki zajmują przodujące stanowisko w świecie, dlatego w celu uprzystępnienia znakomitych wzorów niemieckich zainteresowanym sferom, Komitet Wystawy zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o dopuszczenie w drodze wyjątku eksponatów niemieckich na Wystawę Sportową

Eksponaty niemieckie ze względu na wojnę celną z tem państwem nie byłyby sprzedawane na Wystawie, w przeciwieństwie do wyrobów z innych krajów pochodzących, dla których są przewidziane poważne kontygenty sprzedażne.

### Dział psów na Wystawie Sportowej.

Wystawa Sportowa obejmuje dział psów zorganizowany w szerokim zakresie.

Zostaną wystawione psy myśliwskie, policyjne i Korpusu Ochrony Pogranicza. Popisy zaś tych wszystkich kategoryj będą bezwątpienia jedną z najbardziej interesujących atrakcyj Wystawy.

### Udział policji na Wystawie Sportowej.

W wyniku narad z Główną Komendą Policji Państwot wej, wystąpi ona na Wystawie Sportowej w osobnej grupie obejmującej działy: broni palnej, przybornictwa sportowego w zastosowaniu dla policji pieszej, morskiej i rzecznej, psów policyjnych i t. d.

Specjalne oddziały wykonają pokazy sportowe z zakresu stosowanego w wyszkoleniu Policji, nadto urządzą popisy psów policyjnych.

Żywe zyinteresowanie dla sprawy udziału Policji Państwowej w Wystawie okazał p. Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski, przyrzekając jak najdalej idące poparcie.

### Komitet Wystawy Sportowej apeluje do przemysłowców i kupców sportowych.

Komitet Wystawy Sportowej zwraca się tą drogą do przemysłowców i kupców sportowych zainteresowanych Wystawą o podawanie swoich adresów, celem wysłania im prospektów i materjałów informacyjnych do warunków udziału.

Ponieważ wiele znakomitych wyrobów sportowych wytwarza nasz przemysł chałupniczy a źródła te znane są zazwyczaj tylko ograniczonym kołom sportowców, Komitet Wystawy apeluje do sportowców polskich o nadsyłanie adresów takich drobnych producentów, jak wogóle wszystkich innych. Adres Komitetu: Lwów, Jagiellońska 1.

### Apel do myśliwych.

Na Ogólno-Polskiej Wystawie Sportowej (od 3—16. VI. b. r. na terenie Targów Wschodnich we Lwowie), połączonej z Jubileuszowym Zlotem Sokolstwa polskiego i całym szeregiem międzynarodowych i ogólno-polskich zawodów sportowych — poczesne miejsce ma zająć dział trofeów myśliwskich.

Polska jeden z najbogatszych w dziedzinie łowiectwa krajów, ma trofea, których zazdroszczą nam myśliwi zagraniczni. O rewiry karpackie ubiegają się najlepsi myśliwi świata, nie wyłączając nawet amerykańskich.

Niechże zatem myśliwi polscy wykażą swą siłę żywotną i różnorodność łowiectwa naszego obsyłając jak najliczniej, którą zwiedzą zastępy publiczności nietylko polskiej, lecz także i zagranicznej.

Warunki dla wystawców ustalono jak najdogodniejsze. Świadczy o tem: W y c i ą g z r e g u l a m i n u.

Dział trofeów obejmuje: Poroża jeleni i łosi, różki sarn i kozić, zrzuty tychże wszystkich gatunków, kły dzików łby dzików i innych zwierząt łownych, skóry z włosem tychże, wypchane ssaki i ptaki, preparowane czaszki i szkielety bez względu na kraj, miejscowość i czas, z których pochodzą. Premjowane będą medalami złotemi, srebrnemi i bronzowemi w granicach dzisiejszej Rzeczypospolitej zdobyte i za najlepsze przez Jury wystawowe uznane. 8 wieńców jeleni, 4 łopaty łosi, 12 par rożków sarnich, 5 par kłów dziczych, 3 niedźwiedzie (całkowite lub skóry z włosem i łbem). 1 dzik cały, 3 rysie (całe lub skóry z włosem). Zrzuty jeleni i łosi tylko w kelekcjach okazów, pochodzących przez szereg lat z jednego i tego samego rewiru.

Kolekcje (grupy najmniej po 6 wieńców jeleni, 4 łopaty łosi, po 12 par rożków sarnich i 5 par kłów dziczych). Wszelkie inne okazy wymienione powyżej będą klasyfikowane i nagradzane, jednak tylko listami pochwalnemi. Różki sarn nieregularne (myłkusy) będą klasyfikowane i nagradzane w osobnej grupie. Rogi i różki muszą być osadzane na prawdziwych i własnych czaszkach, osadzone na fałszywych lub dostosowanych czaszkach uważane będą za zrzuty. Trofea te osadzone na spreparowanych łbach nie podpadają klasyfikacji.

Osobny dział obejmować będą też trofea egzotyczne, zdobyte przez obywateli Państwa Polskiego, lub przez nich po ojcach odziedziczone. Niepodlegają klasyfikacji trofea muzealne i niewiadomego pochodzenia.

Zgłoszenia przyjmuje Komitet Wystawy (Biuro Targów Wschodnich, Lwów, ul. Jagiellońska 1) najdalej do 2 maja r. b. Zawierać one mają daty i opis sposobu zdobycia okazu (np. na rykowisku, przed nagonką, schwytany w żelaza, otruty, zabity przez kłusownika, znaleziony, nabyty i t. d.) oraz podanie, przez kogo i w jakiej miejscowości (kraj, powiat) zdobyty został.

Daty te umieszczone będą w katalogu wystawowym.

Koszty transportu okazów na Wystawę ponosi wystawca, z powrotem Komitet odsyła okazy bezpłatnie dla wystawcy, o ile wracają one do miejsca nadania. Wystawcy otrzymują miejsce dla swych eksponatów bezpłatne.

Niezależnie od działu trofeów myśliwskich urządzony będzie w tym samym pawilonie dział skór zwierzęcych w przeróbce i produkcji artykułów z tego materjału.

Prócz zgłoszeń eksponatów w Biurze Targów Wschodnich należy o wzięcie udziału w Wystawie łowieckiej uwiadomić również i Małopolskie Towarzystwo Łowieckie, Lwów, Ossolińskich 11, celem ewidencji wystawić się mających eksponatów.

### — Stajnie treningowe.

Hieronima ks. Lubomirskiego i M. Radwana.

Trenerzy Stanisław i Jan Żubrowie.

Żokiej Aleksander Fomienko.

6 l. og. kaszt. Boruta (Oszczep i Hekata),

4 l. og. gn. Dunajec (Teorban i Medora),

4 l. kl. kaszt. Czeczuga (Blue Danube i Pilica),
3 l. og. kasyt Egmont (Oszczep i Roli Poli II),
3 l. og. kaszt. Esauł (As des As i Rola),
3 l. og. gn. Elmoran (Oszczep i Prawda),
3 l. og. gn. Hektos (Oszczep i Hekata),
3 l. kl. kaszt. Eskorta (Oszczep i Bourgogne),
3 l. kl. gn. Eskapada (Oszczep i Desmira),
3 l. kl. gn. Eryka (Oszczep i Azyadé) 1/2 krwi,
3 l. kl. gn. Egarée (Oszczep i Waćpanna),
2 l. og. kaszt. Huk (Mości Książe i Hugennotin),
2 l. og. gn. Fantomas (Oszczep i Desmira),
2 l. kl. gn. Fleur de Lys (Witeź i Reduta),
2 l. kl. c.-gn. Fougère Royale (Witeź i Nasza Pani),
2 l. kl. gn. Ferezja (Manton i Waćpanna),
2 l. kl. kaszt. Foresta (Manton i Apsara),
2 l. kl. gn. Fergana (Witeź i Bourgogne),
2 l. kl. kaszt. Florida (Oszczep i Medora),
2 l. kl. kaszt. Fabiola (Oszczep i Rózga).

Stefana Endera.

pł. wał. gn. Confetti (Majestic i Constancy),
4 l. kl. gn. Eleonore (Liége i Ellenaï),
4 l. kl. c.-gn. Cecora II (Bankar öcscse i Cote d'Amour),
3 l. og. gn. Fetysz (Madjar i Brise Guigne),
3 l. og. kaszt. Parys (King's Idler i Parodja).

Jerzego Hulewicza.

Trener Michał Stanisławski.
4 l. kl. c.-gn. Lisette II (Ybro i Lady Prim),
2 l. og. kaszt. Grafolog (King's Idler i Blaustrumpf),
2 l. kl. kaszt. Garonna (King's Idler i Rodja),
2 l. kl. gn. Flavia (Oszczep i Sucha),
2 l. kl. Telimena II (Dark Dawn i To Ty).

Ignacego Rosińskiego.

Trener Michał Gąsowski.
2 l. og. c.-gn. Esperanto (Madjar i Iskra),
2 l. og. gn. Ebro (Manton i Brise Guigne),
2 l. kl. gn. Ethelred (Ballyheron i Blondyna),
2 l. kl. kaszt. Estella (Manton i Mira).

Zdzisława Wojtowicza.

Trener i żokiej Franciszek Kłodziak.
5 l. kl. kaszt. Tanina (Dark Dawn i Wiosna),
3 l. og. gn. Kin Fo (King's Idler i Guadiana),
3 l. og. kaszt. M r de Camors B. W. (Mości Książe i Queen Championess),
3 l. kl. kaszt. Ecaille Blonde B. W. (Morganatic i Topola).

Andrzeja hr. Morstina.

Trener Wincenty Gawron.
5 l. og. kaszt. Demon (Dealer i Rusałka),
4 l. kl. kaszt. Nimfa (Namorob i Tillery),
3 l. og. c.-gn. Fordham (Morganatic i Jone),
3 l. kl. gn. Fala (Mości Książe i Dźwina),
3 l. kl. kaszt. Niedola (Namorob i Perła),
2 l. og. gn. Gasparone (Manton i Rosamunda),
2 l. og. gn. Gnom (Coriolanus i Rara Avis),
2 l. kl. kaszt. Głębina (Morganatic i Rusałka),
2 l. kl. gn. Balsamina (Ballyheron i Tillery).

Eugenjusza Grzybowskiego.

Trener Michał Klamar.
Żokiej Daniło Czernuszenko.
5 l. og. c.-gn. Forward (Fils du Vent i Gaff),
4 l. og. gn. Granat (Parachute i Nadzieja),
4 l. og. kaszt. Eden (Fils du Vent i Blaustrumpf),
4 l. og. c.-gn. Eros (Carabas i Saffi),
3 l. og. gn. Fortel (King's Idler i Cavalla),
3 l. og. gn. Ralf (Carabas i Ruchlos),
3 l. kl. gn. Fanaberja (Illuminator i Fantazja),
3 l. kl. gn. Talassa (Huszar i Toothpick),
2 l. og. gn. Wiking (Balthazar i Valailles),
2 l. og. kaszt. Imre (As-des-As i Nadzieja),
2 l. kl. kaszt. Iwonka (Chilperic i Etus),
2 l. kl. kaszt. Intryga (As des As i Mewa),
2 l. kl. gn. Irasati (As-des-As i Patty).

## ZAGRANICZNA.

— **Do konkursów hippicznych w Nicei,** jak podają pisma francuskie, zgłosiło swój udział 6 oficerów belgijskich z 12 końmi, 5 oficerów hiszpańskich z 10 końmi, 8 oficerów francuskich z 16 końmi, 8 oficerów angielskich z 16 końmi, 5 of. holenderskich z 9 końmi, 8 of. włoskich z 16 końmi, 1 of. meksykański z 2 końmi, 8 of. polskich z 16 końmi, 4 of. rumuńskich z 8 końmi.

— **Z Niemiec** w 1926 r. wywieziono 51 koni pełnej krwi, z czego 8 do Polski.

— **W niemieckim kalendarzu wyścigowym** ogłoszone zostały na rok bieżący licencje dla 100 jeźdźców-gentlemanów.

— **Zmniejszenie ilości reproduktorów rządowych w Niemczech.**

Sportowa prasa niemiecka podnosi alarm z powodu zamierzonego rozporządzenia pruskiego ministra skarbu co do zmniejszenia w roku 1927 ilości rządowych ogierów o 500 głów, co wynosi 16% ogólnej dotychczasowej ich liczby.

Redukcja ta spowodowaną ma być względami oszczędności, która przynieść ma skarbowi sumę około 1/2 miljona marek, uzyskanych na furażu. Prócz tego zamierzona jest redukca o 33% funduszu, przeznaczonego na zakup nowych reproduktorów.

Zmniejszenie ilości ogierów o 500 pociągnie za sobą stratę, według przybliżonych obliczeń, około 6.000 źrebiąt rocznie; redukcja funduszu na zakup wywoła obniżenie cen, wartości i w końcu ilości ogierów, hodowanych na reproduktorów.

Oszczędności te na etacie Zarządu Stadnin Państwowych iść mają na pokrycie wydatku (Mk. 1.320.000) na nagrody wyścigowe, który to wydatek w latach poprzednich pokrywany był z innych źródeł budżetu państwowego, w roku zaś 1927 obciążyć ma etat Stadnin Państwowych.

(*K.*).

— **Monachium-Riem,** 3 kwietnia.

W gentelmeńskim wyścigu (1500 mk., 1800 mtr.) Gika pod dr. Volkmanem zajęła w liczbie 8 koni piąte miejsce. Gagatek z „Preis von Föttmaning“ (1500 mk., 3400 mtr., Jagdrennen) został wycofany.

— **Brak żokiejów w Ameryce.** W amerykańskiej prasie sportowej wskazują na coraz zwiększający

się brak dobrych żokiejów w związku z wyjazdami najlepszych jeźdźców na posady zagranicę. Tacy np. jak D. Maher, Tod Sloan, Fred Taral, H. Spencer, W. O'Connor i wielu innych jeżdżą z powodzeniem na zagranicznych torach. Obecnie niema w Ameryce niemal nikogo, ktoby się mógł mierzyć z uznanemi wielkościami z zagranicy. Fachowe głosy przypisują upadek ten okoliczności, że poprzednio jeździec wyścigowy przechodził stopnie hierarchji przez lat kilka lub kilkanaście, teraz zaś przejście z chłopca stajennego na żokieja odbywa się za szybko, bez należytego przygotowania.

— **Austryjacki klub Jazdy Panów** podaje do wiadomości że z inicjatywy swego prezesa, hr. U. F. Kinsky'ego, zamierza ułatwić uczestnictwo w wiedeńskich za wodach zagranicznym przyjezdnym gentlemanom. Tak np. do dyspozycji gości ma być oddane po 1 wagonie na przewóz koni z Berlina Pragi i Budapesztu do Wiednia i z powrotem, przyczem utrzymanie przybyłych koni przyjmuje klub na siebie. W ten sposób Zarząd klubu spodziewa się, że meetingi we Freudenau zyskają znaczniejszą frekwencję ze strony zagranicy.

— **Rozwój Polo-sportu w Wiedniu.**

Jak nam komunikują, tegoroczny sezon Polo zapowiada się świetnie w Wiedniu, dzięki energji Prezesa Klubu Jazdy, hr. U. F. Kinsky'ego

Dowodem rozwoju tego sportu jest choćby ten fakt, że obecnie, oprócz 8 Ponny, stanowiących własność klubu, stają gotowe zupełnie do zawodów 80 Ponny prywatnych, właścicieli.

Terminy zawodów są tak ułożone, że 4 najpoważniejsze rozgrywki przypadają w czasie największego zjazdu sportowego w Wiedniu. Matche swoje rozpoczyna Poloklub 17 kwietnia, przeciągając je do 19 czerwca.

Zarząd klubu, przewidując, że niektóre drużyny będą w tym czasie zajęte gdzieindziej, postanowił do zawodów zaprosić drużyny z Berlina, Hamburga, Polski, oraz z Cannes. Internacjonalizacja zawodów uzupełni się też przez udział pojedyńczych zagranicznych jeźdźców

Wiedeński Polo klub, dzięki wydatnej pomocy ze strony Ministra Handlu, dr. Schürffa, rozszerza swoje tereny i stawia nowe wygodne trybuny dla publiczności.

Do tegorocznych programów wprowadzone będą uroz maicenia, jak Gymkhany, gry, prócz tego pokaz mód wiedeńskich firm krawieckich, Dalej urządzona zostanie wystawa ponny dla propagandy hodowli ich i rozwoju tego miłego sportu.

W ten sposób Wiedniowi przybywa nowa atrakcja sportowa.

(*Ch.*).

— **Żokiej Georges Stern** zakłada prawdopodobnie własną stajnię wyścigową, sądząc z zameldowania swych kolorów.

— **Żokiej G. Archibald** umarł 5 kwietnia po wyścigach w Newmarket. Na co dokładnie niewiadomo. Od pewnego czasu zaczął gwałtownie chudnąć, a ostatniego dnia chociaż dosiadał koni w 4-ch wyścigach skarżył się, że jest mu niedobrze Doskonały ten żokiej, urodzony w 1890 r. w San Francisco, wygrał w swojej karjerze przeszło 1000 wyścigów w Ameryce, Niemczech, Austrji, Hiszpanji i Anglji.

— **Liverpool,** 27 marca.

*Champion Steeple Chase* 1575 Ł, 2 mile $7^1/_2$ furl.

Beggar's End 12 l. wał. kaszt. po Meleager i córce Morganatic'a — Choir Girl, lorda Queenborough, ż. F. B. Rees — 1

Top Light — 2, Hackdene — 3; b. m. 8 koni i 3 upadły, między nimi Silvo.

Wygrane o 6 dług. w 6 m. $41^2/_5$ s.

Cota 6 : 1

*Liverpool Hurdle Race* (h'cap) 1470 Ł, dwie mile i 1 furl.

Idolo di Savoia 6 l. og. gn. (Jus d'Orange i Yolande) p. A. Keith Trevor, 12 st., ż. L. Duffourc — 1

Hidennis — 2, Louvixen — 3; b m 7 koni i dwa upadły. Zwycięzca jest koniem francuskim.

Wygrane w 4 m. 40 s. o 10 długości w kantrze.

Cota 8 : 1.

— **Newbury,** 1 kwietnia.

*Greenham Plate* dla 3 l. koni, 1000 Ł, 1 mila.

Lordland og. gn. (Tamar i Sans Tache) p. W. A. Read, ż. Burns — 1

Banchailles — 2, Fourth Hand — 3; b. m 8 koni,

Wygrane o 6 dług. w 1 m. $51^3/_4$ s.

Cota 100 : 7.

Uważane według zeszłorocznej karjery za cracki trzyletnie w obecnym sezonie: Birthright, Fourth Hand i Prestissimo — przegrały.

3 kwietnia.

*Newbury Sping Cup* (h'dcp.) 1482 Ł, 1 mila (linja prosta).

Orbindos 4 l. og. gn., 6 st. 11 lb. (Flying Orb Farindos) p B. Coulson, ż. A Burns — 1

Melon (4 l., 7 st. 10 lb.)—2, Ceteb (4 l., (7 st. 2 lb.) – 3; b. m 8 koni.

Wygrane o 2 dł.

Cota 4 : 1; faworytem był Colorado (3 : 1).

— **Newmarket,** 6 kwietnia

*Column Produce Stakes*, 1188 Ł, 1 mila, dla 3 l. koni.

Kincardine og. gn. (Gay Crusader — Sundrilla) p. A B Walker, ż. Beyasley — 1

Blue Bay — 2, Valois — 3; b m. 8 koni.

Wygrane o głowę w 1 m. 42 s.

Cota 8 : 4.

*Severals Stakes*, 110 Ł, dla 3 l. koni, 5 furl.

Damon og. siwy (Stefan the Great — Grizzel Grim) p. T. F. Ryan, ż Beasley — 1

Stornello — 2, The Mohawk — 3; b. m. 12 koni.

Wygrane o długość w 1 m. $2^1/_5$ s.

Cota 6 : 1.

7 kwietnia.

*Craven Stakes*, 1030 Ł, 1 mila dla 3 l. koni.

Rattoo og. gn. (Galloper Light—Torchliht) p. A. de Rothschilda (8 st. 3 lb ), ż Perryman — 1

Applecross (9 st. 8 lb.) — 2, Son and Heir — 3; b. m. 13 koni.

Wygrane o 2 dług. w 1 m. $43^1/_5$ s.

Cota 100 : 6.

Faworytami były Applecross (9 : 4) i Handyman (3 : 1).

**— Coty na Derby angielskie.**

Call Boy 5 : 1
Damon 6 : 1
Applecross 9 : 1
Sickle 10 : 1
Fourth Hand 12 : 1
Birthight 12 : 1
Bold Archer 12 : 1
Hot Night 14 : 1
Shian Mor 14 : 1
Adam's Apple 14 : 1
Moneymaker 16 : 1.

**— Rzym,** 27 marca.

*Premio Parioli* (włoskie 2000 Gw.) 60.000 lirów, 1600 mtr., dla 3 l. koni.

Varedo og. gn. (Havresac II i Volière) p. G. de Montel, ż. Caprioli — 1

Ardesco — 2, Algonquin — 3; b. m. 6 koni.

Wygrane o łeb w 1 m. 39 s.

**— Maisons Laffitte,** 1 kwietnia.

*Prix Lagrange*, 111.200 frcs., 2000 mtr., dla 3 l. koni.

Songe 3 l. og. gn. (Sundari i Salamanca) mark de Llano, ż E Chancelier — 1

Nostradamus — 2, Sourour — 3; b. m. 6 koni.

Wygrane o ³/₄ dług. w 2 m. 22 s.

Tot. 297.50, franc. 38, 17 i 18 50 za 10 frcs.

**— Bois de Boulogne,** 3 kwietnia.

*Prix de Sablons*, 100.000 frcs., 2000 mtr.

Biribi 4 l. og. siwy lub kary (Rabelais i La Bidouze) p. S. Guthmann, ż. D Torterrolo — 1

Asteroide — 2, Diplomate — 3; b. m. 3 konie.

Wygrane o 4 dł. w 2 m. 19,9 s.

Tot. 12, franc. 12 i 16 frcs.

**— Tremblay,** 6 kwietnia.

*Prix Edgard Gillois* (20-e pr. Biennal 1926—1927), 115925 fr., 3800 mtr.

Mont Bernina 4 l. og. kaszt. (La Farina i Beauté de Neige) bar. E. de Rotschilda. ż. C. Bouillon—1.

Selam - 2, Ma Chérie—3; b. m. 4 konie.

Wygrane o 10 dł. w 4 m. 23³/₅ s.

**— Praga Czeska,** 3 kwietnia.

*Gomba Handicap*, 7250 kc. 1200 mtr.

Indian 5 l. og gn. (Nemzeti i Immortelle) st. Hanicka, ż. Richter — 1

Orkan — 2, Cihlar — 3; b. m. 6 kani.

Wygrane o długość.

Total. 252, franc. 102, 76, 56 za 20.

Eros został na starcie.

**— Z Czechosłowackiego Derby** (55.000 k. c.) wykreślono 1-go marca 7 koni, wobec tego zostały jeszcze ważne meldunki 24-ch koni.

**Budapeszt.**

2-go kwietnia rozpoczął się w Budapeszcie sezon wyścigów konnych. W drugim dniu sezonu 3-go kwietnia najgłówniejszą nagrodą był Handicap Otwarcia, 5000 pengö, 1600 mtr,

Wygrał go o 1 dług. Red Dragon (51 kg.), bijąc 6 koni.

**— Wieczór „Criterium".**

Dobrze wypróbowany źrebiec przegrał. Nawet nigdzie nie był w wyścigu. Wszyscy są zrozpaczeni, zatroskani; nikt w całym „domu" nie jest przekonany.

Właściciel posądza żokieja, że bał się „o twarz". Zapewne nie rzucił go w tempo, ale zatrzymał przed wstążkami start-maszyny, żeby sobie skóry nie podrapać; zapewne obawiał się uderzenia sąsiada.

Z tych startów na prostej właściwie bardzo niewiele się widzi Zresztą powinien był posadzić O'Neill'a na żrebca. Twierdzi, że jeden tylko O'Neill umie wyrwać start, a właśnie był wolny. Tak, ale znowu stały żokiej stajni byłby się obraził i mściłby się na przyszły raz, nie próbując nawet zadowolnić właściciela. Boże jakże trudno jest biegać!

Żokiej ten wie, że dobrze od startu ruszył, jak to zresztą oświadczył. Ale, jak zwykle, trener dał zapewne faworytowi za dużo roboty; z nim zawsze ta sama historja!

Chłopak, który „chodzi koło konia" i stracił na nim trzy miesiące zasług, mruczy, wracając: „Wiedziałem, że nie jest gotów" i przyprawia piekielnemi angielskiemi przekleństwami swoje pośmiertne rekryminacje.

Trener siebie samego zapytuje, kogo ma się czepiać, czy jeźdźca, „lad'a", kowala, lub starszego chłopca w stajni, czy może konduktora samochodu, przewożącego konie. W każdym razie, nigdy więcej nie kupi roczniaka z tego stada, z którego nigdy nie wyszedł prawdziwy „crack".

Hodowca który dał ogromną prowizję pośrednikowi w Deauville, klnie się — trochę późno — że nigdy już nie dopuści do tego, by jego źrebięta szły do „takiej" stajni.

Ten, kto kuł faworyta, żałuje, że mu więcej nie zebrał piętek, nie wyciął głębiej strzałki i nie wyraszplował lepiej brzegów kopyta. Na drugi raz zrobi wedle własnego rozumu. I to także, że wszystkie konie z tej krwi potrzebują podkładów filcowych pod kopytem!

Szofer żałuje mocno, że nie przyjął w drodze 200 fr., które mu Cowboy chciał ofiarować za to, żeby poszedł sobie na kieliszek i zostawił go przez pięć minut samego z „crack'iem", w samochodzie. Dodawszy te 200 fr. do innych dwustu, którychby oczywiście nie był wtedy postawił, byłaby z tej różnicy okrągła sumka wypadła.

Mimo wszystko, na przyszły raz „head-lad" użyje pigułki „Bigorneau". Bez tego żaden koń już nie wygrywa. To jasne!

Gracze, nie mający pojęcia o historji naturalnej chórem intonują, że „crack", to ciele.

Nie, stanowczo „crack" jest koniem. Tylko Buffom (który się znał na tem), gdyby za jego czasów były istniały wyścigi, byłby go nazwał „koniem poranku".

I jestto koń poranku — chyba że biegał z lepszymi od siebie - dziś popołudniu.

(Auteuil-Longchamp) *Spectator*.

---

**Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymywanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.**



Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.